Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8834. *Lwów, piątek 19 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Monstre-proces komunistów tarnopolskich

rozpoczął się przed lwowskim sądem przysięgłych.

Podniesienie stopy procentowej Banku Polskiego? - Katastrofa budowlana w Dobromilu. - Zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej w Chodorowie.

ODŁOŻONA WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W BUKARESZCIE.

Warszawa, 17. kwietnia (Tel. G. P.). **Wizyta min. Zaleskiego w Bukareszcie została odłożona do pierwszych dni czerwca** br., gdyż rumuński minister spraw zagran. p. Mironescu udaje się w przyszłym miesiącu do Jugosławji na konferencję państw Małej Ententy.

POWRÓT P. PATKA DO MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. (ab) Poseł polski przy rządzie sowjeckim Patek, który od 19 marca bawił w Warszawie w sprawach służbowych, wyjechał dziś do Moskwy. Na dworcu żegnali go poseł sowjecki Bogomołow, oraz poseł japoński i urzędnicy Min. spraw zagran.

GRANDI PRZYJEDZIE DO POLSKI 25. MAJA.

Warszawa, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Min. S. Zagr. zostało powiadomione, że włoski podsekretarz stanu **Grandi przybędzie do Warszawy w dn. 25. maja br.**

MIĘDZYNAR. FAŁSZERZE PASZPORTÓW.

Paryż, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Policja wpadła ostatnio na trop **wielkiej międzynarodowej bandy fałszerzy paszportów.** W związku z tem aresztowano 17 osób, przeważnie obywateli zagranicznych.

KRYZYS RZĄDOWY W AUSTRJI.

Wiedeń, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Sytuacja wewnętrzno-polityczna przedstawia się chwilowo bardzo krytycznie. Najpoważniejszym kandydatem na kanclerza jest starosta krajowy Przedarulacii **Ender.**



KRÓLEWNA-KOPCIUSZEK I KRAWIEC DYPLOMATA NA ARYSTOKRATYCZNYM BALU.

(Do artykułu na stronie 9-tej).

Marsz. Piłsudski zaproszony do Wilna

Z ŻALEM ODMÓWIŁ UCZESTNICTWA W OBCHODZIE 10-LECIA OSWOBODZENIA.

Wilno, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Wojewoda Raczkiewicz w związku z obchodem **10-lecia oswobodzenia Wilna**, zaprosił Marszałka Piłsudskiego na uroczystości do Wilna. Marszałek wyraził żal, iż **nie może w dniu 21 kwietnia być wśród Wilnian** i polecił reprezentowanie siebie na uroczystościach generałowi Rydzowi - Śmigłemu.

Wojewoda wileński zaprosił na uroczystości wileńskie ministra dra Staniewicza, gen. Pistora i min. Prystora, którzy zaproszenie przyjęli.

POCZTMISTRZ DEFRAUDANTEM

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. kwietnia. (st) Onegdaj władze śledcze w Siedlcach aresztowały naczelnika miejscowego urzędu pocztowego Kurowskiego, urzędnika VI, stopnia służb. pod zarzutem popełnionych na szkodę skarbu państwa malwersacyj na sumę 90 tys. zł.

POSŁOWIE WĘGIERSCY W RZYMIE.

Budapeszt 17. kwietnia. (Tel. G. P.) 50 posłów partji większościowych udaje się w krótkim czasie do Rzymu, gdzie złoży gratulacje Papieżowi, królowi i Mussoliniemu z okazji zawarcia układu laterańskiego.

POCIĄG PARYŻ—WARSZAWA—CHARBIN.

Warszawa, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Dyrekcja kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie postanowiła wkrótce uruchomić luksusowy pociąg pospieszny dalekobieżny, który połączy **Paryż z Charbinem przez Warszawę i Moskwę.**

6-DNIOWY POŻAR.

Szanghaj, 16. kwietnia (Tel. G. P.). Przez 6 dni w miejscowości Czang-Tai szalał ogromny pożar, który pochłonął wielkie zakłady „Azjatyckiej Kompanji Naftowej".

Przeciw wojnom.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE I JEJ PERSPEKTYWY. — DLACZEGO BEZ WYNIKU? — A JEDNAK TRZEBA WIERZYĆ I PRACOWAĆ!

Lwów, 18. kwietnia.

15. bm. rozpoczęła się szósta z rzędu przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Bierze w niej udział 150 delegatów 28 państw zrzeszonych w Lidze Narodów, a ponadto przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Sowjetów i Turcji.

Trzeba z góry stwierdzić, że u nas (i nie tylko u nas) perspektywy tej konferencji oceniane są z **możliwie daleko idącą rezerwą.** Zresztą sam przewodniczący sesji, zagajając obrady, przestrzegał przed iluzjami. Następstwem tej rezerwy jest obojętność i brak szerszego zainteresowania dla prac konferencji. Jedynym wyjątkiem są tu **organizacje robotnicze,** które usiłują wpłynąć na przyśpieszenie procedury rozbrojeniowej przez masowe petycje; 7 i pół tys. takich listów i depesz, wysłanych przez związki robotnicze 21 państw, wpłynęło ostatnio do sekretarjatu komisji. Ale też na tem kończy się niemal całe echo jej wysiłków. **Pacyfizm światowy nie wyszedł jeszcze z kołyski akademickich rozważań i teoretycznych deklaracyj.**

Tymczasem zbrojenia rosną — na lądzie, wodzie i w powietrzu. Siedem największych państw Europy utrzymuje w tej chwili **4½ miljona żołnierzy** pod bronią. 20 miljonów ludzi wchodzi w skład wyszkolonych rezerw. 4.500 samolotów i 3.500 czołgów może każdej chwili opuścić wojskowe hangary i garaże.

Wobec tych cyfr rozmowy genewskie nużą swą **formalistyką i powolnością.** Dwa pierwsze posiedzenia zużyto na ustalanie porządku dziennego. Na następnych dyskutowane mają być projekty. Jest ich sporo. Wciąż pokutuje fajerwerk sowjecki; Niemcy modyfikują go nieznacznie. Francja dopatruje się w tych propozycjach nie szczerości i demagogji i co najmniej chęci jednostronnego rozbrojenia tych, którzy swem pogotowiem zbrojnem gwarantują nietykalność traktatów. Chiny żądają międzynarodowej konwencji, znoszącej powszechny obowiązek służby wojskowej. Pozatem wszystko obraca się dokoła takich problemów, jak ograniczenie produkcji materjałów wojennych, obniżenie morskiego tonażu, kontrola zbrojeń. Ktoś stawia wniosek, by zabronić użycia bomb lotniczych.

A wynik? Łatwy do przewidzenia. W najlepszym razie **uzgodniona zostanie jakaś rezolucja i przekazana uwadze rządów.** W najbardziej prawdopodobnym konferencja zakończy się protokołem, **odraczającym decyzję** do następnej sesji. Konkluzja taka łożałaby na linji dotychczasowej tradycji.

Dla umysłu praktycznie myślącego nasuwa się tu jeden wniosek: skoro owoce wszystkich debat rozbrojeniowych mają być tak marne, czy nie lepiej, uczciwiej, prawdziwiej byłoby **rzucić w kąt całą komedję** i powiedzieć sobie: „zbrójmy się bez fałszywego wstydu, bez żenady, bez pacyfistycznego patosu!" Byłoby to zapewne szczere postawienie sprawy, ale **szkodliwe.**

Przed niewielu dniami mówił w Pradze min. Benesz dziennikarzom o **konieczności optymizmu jako czynnika dziejotwórczego.** Na takim optymiźmie musi również opierać się idea powszechnego rozbrojenia. **Niema mowy o jej realizacji bez wiary w jej osiągalność. Nie tak nie oddala celu, do którego ostatecznie dojść musimy, jak sceptycyzm i przekonanie, że ten cel jest utopją.**

Punkt ciężkości akcji rozbrojeniowej nie spoczywa w Genewie. Tam jedynie obserwować możemy **barometr, wskazujący pacyfistyczne ciśnienie świata.** Dziś jest ono znikome. Od **pracy żywej,** prowadzonej wśród narodów, zależą wyniki przyszłych konferencyj rozbrojeniowych. Od **propagandy,** od tego, by rozbrojenie powszechne było nie tylko pobożnem zajęciem dyplomatów, ale **pragnieniem i żądaniem społeczeństw.**

Narazie — powtarzamy — akcja w tym kierunku jest niezorganizowana, dorywcza, akademicka. Na przetworzenie duszy narodów liczyć nie może.

Podniesienie stopy procent. Banku Polskiego?

JEST TO KONIECZNE DLA PRZYCIĄGNIĘCIA KREDYTU ZAGRAN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. (ab) Na zwołanem na dzień 18 kwietnia posiedzeniu Rady Banku Polskiego omówiona ma być m. in. **sprawa ewentualnego podniesienia stopy procentowej.** Powyższa sprawa pozostaje w ścisłym związku **ze zmienioną sytuacją kredytową w Ameryce.** Zauważyć należy, że banki emisyjne wobec krajów zachodniej Europy w ostatnich czasach **podniosły stopę procentową o 1 prc.** Jest rzeczą naturalną, że wpływ procesów dokonanych w dziedzinie kredytu świa towego **dotarł i do Polski.** W obecnych warunkach, gdy Bank Polski utrzymuje stopę procentową na niezmienionym poziomie, **rynek polski przestaje być atrakcją dla kredytów zagranicznych. Nadmierne zmniejszenie się zapasów dewiz w Banku Polskim,** ostatnio zaobserwowane, spowodowane właśnie zostało wstrzymaniem dopływu nowych kredytów dla Polski. Ażeby kredyty te nadal napływały, musi stopa procentowa Banku Polskiego harmonizować ze stopą proc. rynków finansowych innych państw europejskich

Stan sprawy b. min. Czechowicza.

ROZPRAWA NASTĄPI W MAJU B. R.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Sprawa b. min. Czechowicza **jest w stadjum śledztwa,** które prowadzi sędzia Sądu Najwyż. **Zaleski.** Oskarżyciele z ramienia Sejmu posłowie **Pieracki, Wyrzykowski i Liebermann** złożyli już odpowiednie dokumenty. Po ich zbadaniu **przesłuchani będą świadkowie,** wskazani zarówno przez oskarżycieli, jak i obrońcę p. Czechowicza, adw. Paschalskiego. **W końcu przesłuchany ma być p. Czechowicz.** Rozprawy należy się spodziewać nie wcześniej, niż w maju br.

Bezpośrednie połączenie okrętowe Gdyni z Ameryką.

Waszyngton, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Na podstawie umowy zawartej między amer. urzędem Żeglugi morskiej a rządem polskim **uruchomiona będzie bezpośrednia komunikacja okrętowa między Gdynią a Ameryką. Okręty będą zawijały co tydzień do Gdyni.** Oficjalne poświęcenie i uruchomienie nowej linji komunikacji morskiej odbędzie się w d. 1. czerwca.

315.000 zakładów rzemieślniczych

I 1.200.000 PRACOWNIKÓW RZEMIOSŁA LICZY POLSKA.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). W związku z wprowadzeniem w życie ustawy przemysłowej i organizacją Izb rzemieślniczych **dokonano ostatecznego spisu wszystkich zakładów rzemieślniczych w Polsce.** Zakładów tych posiadamy **315.000.** Zatrudniają one **997.000 osób, a łącznie z właścicielami z górą 1.200.000.** Najbardziej liczebną gałęzią rzemiosła jest szewstwo, zatrudniające 205.000 rzemieślników, dalej krawiectwo 116.000, kowalstwo 109 tys., stolarstwo 64.000, czapnictwo 29.000.

Polsko-rumuńskie układy komunik.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 17. kwietnia. (st) W dniu 19. bm. rozpoczną się w Bukareszcie rokowania o zawarcie czterech polsko - rumuńskich układów kolejowych, regulujących ruch kolejowy między obu państwami oraz **tranzytowy ruch kolejowy rumuński przez terytorjum polskie i odwrotnie.** Ze strony Min. komunikacji kierować będzie temi rokowaniami dyr. Moskwa. Jeden z układów dotyczy kolejowego ruchu sąsiedzkiego, drugi ustalić ma sprawę **tranzytu przez terytorjum Polski z** Rumunji i do Rumunji. Punktem wyjścia dla tego szlaku będzie stacja w Śniatynie, a następnie Kołomyja, Delatyn, Woronienka, Jasina. Inny układ ma uregulować sprawę tranzytu z Polski i do Polski przez terytorjum Rumunji poprzez Zaleszczyki, Stefanieszti i Jasienów polny. Inny wreszcie tranzyt z Polski do Polski na szlaku Kuty, Wyżnica, Grigore - Ghika Voda, Śniatyn. Wreszcie prowadzi dyr. depart. Min. skarbu Rasiński układy o mały ruch graniczny polsko - rumuński.

BERENT I WELOŃSKI LAUREATAMI WARSZAWY.

Warszawa, 17. kwietnia (Tel. G. P.) Nagrodę artystyczną m. Warszawy na r. 1929 w wysokości 15.000 zł. przyznano artyście rzeźbiarzowi **Piusowi Welońskiemu,** twórcy Męki Pańskiej na Jasnej Górze w Częstochowie i wielu innych znakomitych prac.

Jury pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego nagrodę literacką w wysokości 15.000 zł. **przyznała Wacławowi Berentowi.**

FRANCJA ZAGROŻONA OSPĄ.

Le Borguet, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Pasażerowie przybywający do Francji drogą lotniczą z Anglji lub krajów skandynawskich, niezaopatrzeni w świadectwa o dokonanem **szczepieniu ochronnem przeciwko ospie, zostają niezwłocznie odstawieni do miejsca stałego pobytu.**

PANIKA W KINIE RZYMSKIEM.

Rzym, 17. kwietnia (Tel. G. P.). W jednem z tutejszych kin wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zwojów filmowych. Wśród widzów powstała niebywała panika, wszyscy rzucili się ku wyjściom, tratując się wzajemnie. Liczba rannych na razie nieznana. **Operator spalił się w swojej kabinie.**

EPIDEMJA POŻARÓW W BIRMIE.

Londyn 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Według nadeszłych tu wiadomości z Indyj w Birmie szerzy się epidemja pożarów, których pastwą padają całe dzielnice miasta. Straty materjalne spowodowane pożarami dochodzą już kilkunastu miljonów dolarów. Tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

CHIŃCZYCY ATAKUJĄ KANONIERKĘ FRANCUSKĄ.

Szanghaj 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Wojska wzdłuż lewego brzegu rzeki Jang Tse **zaatakowały przy użyciu kulomiotów kanonierkę francuską,** przyczem trzech marynarzy odniosło rany. Kanonierka odpowie działa energicznym ogniem i popłynęła dalej.

Nowy Rząd rozpoczął normalne urzędowanie.

SZEREG KONFERENCJI P. PREMJERA Z MINISTRAMI I URZĘDNIKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. kwietnia. (ab) Po dwudniowym okresie przejmowania urzędowania i składania wizyt oficjalnych przez nowych członków gabinetu, w dniu dzisiejszym rozpoczął się normalny tok urzędowania członków gabinetu dra Świtalskiego. W godzinach rannych wszyscy ministrowie znajdowali się w Warszawie i rozpoczęli urzędowanie. O godz. 10-tej przybył do gmachu Prezydjum R. Min. dr. Świtalski. Pierwszy zgłosił się na audjencję do Premjera prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki.

Premjer Świtalski, mieszkający obecnie na Zamku, zajmie swe urzędowe mieszkanie w pałacu Rady Ministrów, po wyprowadzeniu się zeń prof. Bartla. Stanowisko Premjera wymaga jego stałej obecności w Prezydjum.

P. Premjer odbył w ciągu dnia **szereg konferencyj w Prezydjum Rady min. z urzędnikami prezydjalnymi.** Pozatem p. Premjer konferował z min. **Składkowskim.** We czwartek p. Premjer przybyć ma do Sejmu celem **złożenia wizyty marsz. Sejmu Daszyńskiemu.**

Dziś **objął urzędowanie nowy minister Poczt i Telegrafów płk. Boerner.** Minister odbył czterogodzinną konferencję z podsekretarzem stanu Dobrowolskim. Jutro **udaje się p. Minister do Lwowa, gdzie złoży zajmowane dotąd stanowisko Prezesa Rady administracyjnej „Polminu".** Minister wraca do Warszawy w niedzielę rano.

KONFERENCJA MIN. MATUSZEWSKIEGO Z P. DEVEYEM.

Warszawa, 17. kwietnia. (ab). Kierownik Min. skarbu **Matuszewski** odwiedził dzisiaj w Banku Polskim radcę finansowego p. **Deveya.** Konferencja trwała blisko godzinę.

AUDJENCJA U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na dłuższej audjencji podsekretarza stanu w Min. spraw zagr. dra Alfreda Wysockiego.

Premjer Świtalski złożyć ma w dn. 18 bm. wizytę p. marszałkowi Daszyńskiemu.

WIZYTY I REWIZYTY.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Marszałek Sejmu Daszyński rewizytował dziś w południe prof. Bartla przed jego wyjazdem do Warszawy.

Pierwsze rozporządzenia min. Matuszewskiego

KREDYT DLA INWALIDÓW. — ZAOPATRZENIE B. SKAZAŃCÓW POLITYCZNYCH. — URZĘDY SKARBOWE NIE BĘDĄ BADAŁY PRYWATNYCH LOKAT BANKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. kwietnia. (ab) Kierownik Min. skarbu Matuszewski podpisał pierwsze rozporządzenie w swoim resorcie, a mianowicie **akta dotyczące rozdziału kredytów dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych** oraz załatwił sprawy dotyczące wygotowania projektu **dekretu przyznającego b. skazańcom politycznym zaopatrzenie ze skarbu państwa.**

Pozatem p. Matuszewski wydał zarządzenie, które niewątpliwie **głośnem echem odbije się w całem państwie.** Jak donosi agencja „Press" podpisał p. min. Matuszewski rozporządzenie zabraniające urzędom skarbowym sporządzanie **wyciągów z rachunków bieżących oszczędnościowych i lokacyjnych w bankach.** Wyciągi takie były sporządzane przez **biuro informacyjne,** działające przy urzędach skarbowych. Podatnicy uznali to za nadto dokuczliwą kontrolę ze strony zbyt gorliwych władz skarbowych nad **oszczędnościami i wkładami bankowemi.** Na temat ten ostatnio toczyła się ożywiona dyskusja w prasie. Obecne zarządzenie **min. Matuszewskiego spowoduje niewątpliwie doniosłe skutki na naszym rynku finansowym i przyczyni się do powrotu lokat pieniężnych banków zagranicznych do banków krajowych**

Min. Boerner przybędzie do Lwowa.

20. B. M. ROZSTRZYGNIE SIĘ OBSADZENIE NACZ. DYREKTORA „POLMINU"

Lwów, 18. kwietnia.

Dowiadujemy się, że na stanowisko **naczelnego dyrektora „Polminu",** opróżnione po zamianowaniu płk. inż. Boernera ministrem wysuwaną jest jedyna kandydatura dotychcz. **dyrektora administracyjnego „Polminu" dra St. Schätzla.** Sprawa rozstrzygnięta zostanie prawdopodobnie w sobotę, 20. bm. przy sposobności pobytu we Lwowie min. Boernera.

(Dr. Schätzel przed wojną jako urzędnik starostwa w Drohobyczu zapoznał się z przemysłem naftowym w Polsce. W r. 1920 został naczelnikiem wydziału w Państw. Urzędzie Naft. przy Min. skarbu w Warszawie, a potem dyrektorem Krajowego Tow. Naftowego we Lwowie do r. 1918, w którym to roku został dyrektorem administracyjnym „Polminu"

Kto będzie szefem biura personal. M. S. Wojsk.

MJR. KOMINKOWSKI TYMCZASOWYM KIEROWNIKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. (st) Stanowisko szefa biura personalnego M. S. Wojsk. **nie zostało dotychczas obsadzone** po odejściu płk. Prystora na stanowisko Min. pracy. Obowiązki tymcz. kierownika pełni **mjr. Kominkowski,** który — jak się dowiadujemy — mianowany został **pełniącym obowiązki zastępcy szefa tego biura i szefem samodzielnego referatu personalnego w** gen. inspektoracie sił zbrojnych. Wśród kandydatów na następcę po płk. Prystorze wymieniają **ppłk. Wendę,** b. adjutanta Marsz. Piłsudskiego. Ppłk. Wenda kończy za miesiąc wyższą szkołę wojenną.

„BURZĘ" SPUSZCZONO NA WODĘ.

Caen, 17. kwietnia (Tel. G. P.). W stoczni w Blainville opuszczono na wodę **kontrtorpedowiec „Burza" marynarki polskiej.** Na uroczystości tej byli obecni komandor Świrski, attache płk. Bieszyński i przedstawiciel franc. marynarki. „Burza" ma 1549 ton pojemności, 107 metrów długości i 10 do 14 metrów szerokości. Łączna siła motoru wynosi 34.000 koni mechanicznych

—o—

NUNCJATURA PAPIESKA W JEROZOLIMIE.

Wiedeń, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że **Watykan planuje urządzenie Nuncjatury papieskiej w Jerozolimie.** Na pierwszego nuncjusza upatrzony jest Magr. Baley. Budowa rezydencji dla przedstawicielstwa papieskiego już się rozpoczęła. Nowy nuncjusz podejmie przedewszystkiem rokowania z rządem angielskim w sprawie **posiadłości kurji papieskiej w miejscach świętych w Jerozolimie, Nazarecie i Betleem.**

—o—

OLBRZYMI POŻAR W LILLE.

Lille, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Pożar zniszczył ubiegłej nocy fabrykę linoleum, wyrządzając szkodę w wysokości około 20 miljonów franków.

—o—

KRÓL BORYS W BRUKSELI.

Bruksela, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Przybył tu król Borys, powitany na dworcu przez **króla belgijskiego,** który go odprowadził do pałacu w Laecken, gdzie król bułgarski pozostanie dwa dni.

ZAMKNIĘCIE UNIWERSYTETU HISZPAŃSKIEGO.

Madryt, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o zamknięciu uniwersytetu w Orviedo.

—o—

NORWEGJA NIE CHCE TROCKIEGO.

Berlin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Oslo, iż **rząd norweski odrzucił prośbę wniesioną przez partję robotniczą oraz socjalistyczne związki zawodowe o zezwolenie na przyjazd Trockiego do Norwegji.**

TROCKI POZOSTAJE W TURCJI.

Konstantynopol 17. kwietnia. (T. G. P.) Hawas podaje, że Trocki będzie przebywał prowizorycznie w Pera. Trocki przyrzekł nie mieszać się do wewnętrznych spraw kraju.

NAJDŁUŻSZA LINJA TELEF. W EUROPIE.

Wiedeń 17. kwietnia. (Tel. G. P) Według doniesień dzienników ze Sztokholmu otwarta została dzisiaj najdłuższa europejska linja telefoniczna pomiędzy Szwecją i Hiszpanją. Pierwsza rozmowa odbyła się **pomiędzy szwedzkim następcą tronu i królem hiszpańskim.**

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Bruksela 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Pociąg pospieszny z Paryża zderzył się o godz. 6.30 w pobliżu Hal z pociągiem towarowym. **W katastrofie tej zabitych zostało 8 osób, zaś 21 odniosło ciężkie obrażenia**

—o—

KS. MONACO PRZYWRÓCIŁ KONSTYTUCJĘ.

Wiedeń, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Prasa donosi z Paryża, iż **ks. Monaco, Ludwik,** podpisał **dekret powołujący z powrotem do życia konstytucję** i rozpisujący wybory do Rady Narodowej na 1. czerwca, spełniając temsamem wszystkie postulaty obywateli.

—o—

PANGALOS STANIE PRZED SĄDEM.

Ateny, 17. kwietnia (Tel. G. P.). Sąd apelacyjny postanowił **przekazać sądowi karnemu b. dyktatora Pangalosa i dwóch jego zwolenników za zbrodnię usiłowanego morderstwa.** (Chodzi tu o wypadek przed główną kwaterą Pangalosa w przededniu ostatnich wyborów. Pangalos wówczas **oddał kilka strzałów** do demonstrującego przeciwko niemu tłumu).

HOOVER CHCE SKASOWAĆ KLAUZULĘ NARODOWOŚCI.

Berlin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Prasa berlińska donosi z Waszyngtonu, że Hoover w swem orędziu zaleca kongresowi **skasowanie nowych kwot emigracyjnych.** — „Vosische Zeitung" twierdzi, że prezydent Hoover **zaleca wogóle zniesienie klauzuli narodowościowej przy wydawaniu rozporządzeń określających emigrację do Ameryki.**

—o—

REFORMA BIUROKRACJI WŁOSKIEJ.

Rzym, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Specjalna komisja złożyła dzisiaj Mussoliniemu **projekt reformy biurokracji włoskiej.** Komisja zwraca uwagę, że plagą administracji **są listy,** które w roku ubiegłym urzędy państwowe wypisały **przeszło 6 miljonów.** Wobec tego zaleca się jak najszersze używanie telefonu.

—o—

Niemcy dążą do zerwania rokowań reparacyjnych.

Paryż, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Prasa tutejsza ocenia **zapowiedź memorjału niemieckiego bardzo spokojnie, mimo, że nie brak głosów, iż przewodniczący delegacji niemieckiej dr. Schacht dąży do zerwania obrad konferencji. Niemcy mają podać cyfrę 8 miljardów marek jako maksimum spłat reparacyjnych, gdy koalicja domaga się około 36 miljardów.**

Paryż, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Rzeczoznawcy mocarstw koalicyjnych zaproponowali **Jugosławji, Rumunji i Portugalji,** aby zgodziły się na obniżenie swego udziału w spłatach reparacyjnych. **Udziały tych państw wynoszą około 3 miljardów marek.** Jak donosi „Echo de Paris" **Jugosławja już oświadczyła, że nie mogłaby się zgodzić na obniżenie swych pretensyj.**

Berlin, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Biuro Wolfa donosi z Paryża: W kołach konferencji reparacyjnej obiega pogłoska, że przedłożony dzisiaj przez delegację niemiecką memorjał przewiduje **raty roczne w wysokości 1.650 miljonów na okres 37 lat.**

Delegacja niemiecka przedłożyła **zapowiedziany memorjał, który przeznaczony jest jako dalszy materjał do dyskusji.** Konferencja uchwaliła przekazać cały materjał do opracowania podkomisji.

Berlin, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Paryża, iż w tamtejszych kołach amerykańskich utrzymuje się pogłoska, jakoby prez. **Schacht** miał dziś zaproponować **ustalenie niemieckich rat rocznych na sumę 500 miljonów dolarów, rozłożonych na okres 37 lat, co odpowiadałoby mniejwięcej ratom 2,1 miljarda marek.**

„Berl. Ztg. am Mittag" podkreśla, **iż wątpić należy, aby oferta Schachta obracać się miała w tych granicach,** aczkolwiek oznaczałoby to zniżenie niemieckich rat rocznych o 400 miljonów marek. Już dawniej rozważany był projekt amerykański, domagający się ustalenia rat niem. na 1,7 wzgl. 1,8 miljardów. Wszelkie dalej idące żądania musiałyby być uważane za przekraczające zdolności płatnicze Niemiec.

Dzienniki paryskie wymieniają cyfrę 1.2 — 1,5 wzgl. 1,6 miljardów w ciągu 37 lat, które to cyfry zbliżone mają być naogół do zawartych w memorjale niemieckim propozycji, aczkolwiek niezupełnie się z nimi pokrywają.

Nowy niemiecki kolos morski

JAKO ILUSTRACJA NASTROJÓW „ROZBROJENIOWYCH".

Berlin 17. kwietnia. (Tel. G. P.) W porcie Wilhelmshafen odbyła się uroczystość przekazania marynarce niemieckiej nowozbudowanego krążownika Königsberg. Nowy krążownik posiada uzbrojenie, składające się z 9-ciu dział 15-to kalibrowych i dzięki udoskonalonym maszynom może rozwinąć szybkość 32 **mil morskich na godzinę.**

Komunistyczny „Welt am Abend" podkreśla, jako fakt znamienny, iż nowe to arcydzieło **techniki niemieckiej stworzone zostało w czasie, gdy Niemcy reklamują swoje tezy rozbrojeniowe.**

Sowiecki projekt rozbrojenia.

Genewa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Gen. sow. Langowoj przedstawił **rosyjski projekt rozbrojenia.** Projekt ten proponuje **zmniejszenie armji liczących 200.000 żołnierzy o połowę, armji liczących od 100 do 200.000 o jedną trzecią,** wreszcie armji posiadających poniżej 40.000 o jedną czwartą. Tonaż okrętów wojennych ma być ustalony najwyżej na 10.000 ton, ilość zaś i tonaż łodzi podwodnych ma być zmniejszony. Używanie samolotów służących do bombardowania ma być wykluczone.

Przemysł chemiczny winien podlegać kontroli.

Delegat japoński Sato i francuski Massigni **odrzucili zdecydowanie podstawy wzmiankowanego projektu.**

Program uroczystego obchodu

50-LECIA KAPŁAŃSTWA OJCA ŚW. PIUSA XI. WE LWOWIE.

Lwów, 18. kwietnia.

W sobotę, 20. bm. odbędą się nabożeństwa szkolne, okolicznościowe egzorty i poranki poświęcone Ojcu św. Wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się uroczysta Akademja staraniem młodzieży uniwersyteckiej w sali nowego gmachu uniwersytetu.

W niedzielę, 21. bm. o 10-tej rano odprawi w bazylice archikatedralnej J. E. Najprzew. X. Arcybiskup **Twardowski Sumę pontyfikalną na intencję Ojca św.** Kazanie wygłosi J. E. Najprzew. X. Arcybiskup Teodorowicz. Popoł. o godz. 5½ odbędzie się w auli Uniwersytetu (Nowy gmach) **Uroczysta Akademja** z przemówieniem Prof. U. J. K. Konstantego Chylińskiego i częścią muzykalno-wokalną. Szczegóły programu podadzą afisze, komunikaty i zaproszenia.

Żelaznym garnkiem miota p. Anna zaco przez Kiczmę wnet została ranna.

SROGA WAŚŃ NA GRÓDECKIEM. — KICZMÓW NIE ZACZEPIA SIĘ BEZKARNIE. — MŚCIWY PAN TADEUSZ TUŻ POD RAMIENIEM WŁADZY POMŚCIŁ SIĘ NA MŚCICIELCE I WRAZ Z NIĄ POWĘDROWAŁ DO PAKI.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) Wczoraj w godzinach południowych osławiona w dzielnicy gródeckiej **rodzina Kiczmów** znowu dała znak życia o sobie. Jakoś tak się zawsze składa, że Kiczmowie wciąż wywołują awantury i w rezultacie zahaczają o komisarjat.

Tak też było i wczoraj. Do mieszkania p. Kiczmowej zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 11, przyszła w odwiedziny **Anna Kondratowicz** i w toku rozmowy doszło między niemi do ostrej wymiany zdań, w czasie której p. Kondratowiczowa, nieco „wstawiona", **chwyciła żelazny garnek i wybiła nim 10 szyb.** Zrobił się rwetes, przybył posterunkowy i roznamiętnioną p. Kondratowicz sprowadził do komisarjatu policyjnego. W międzyczasie zjawił się **zaalarmowany pogromem swego mieszkania** p. Tadeusz Kiczma, a dowiedziawszy się, że p. Kondratowiczowa powędrowała do komisarjatu, **podążył w ślad za nią, dysząc zemstą.** Na komisarjacie ujrzawszy cel swej zemsty, zanim obecni zorjentowali się o zamiarze jego wizyty, **Kiczma rzucił się na Kondratowiczową i poranił ją.** Epilog jest jasny: oto i p. **Tadeusz Kiczma** powędrował do aresztów policyjnych.

OFICER FRANC. UDEKOROWANY ORDEREM PRUSKIM.

Berlin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.). Pruskie ministerstwo spr. wewn. poleciło udekorować oficera armji francuskiej Krzyżem Zasługi. Oficer ten uratował z nurtów Renu 5-letniego chłopca, Niemca.

SEJM STRAŻACTWA POLSKIEGO.

Warszawa 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Rady naczelnej Strażactwa polskiego, z okazji wprowadzenia nowego statutu organizacyjnego. Wybrany został prezesem Gł. Związku Straży pożarnych inż. Stanisław Twardo, wojewoda warszawski. Do zarządu wszedł między innymi wojewoda Gołuchowski. Rada naczelna prezesa Zyg. Choromańskiego zamianowała **członkiem honorowym gł. Związku.** Gł. Związek liczy obecnie około 300.000 członków czynnych, zgrupowanych w 8.000 straży.

—o—

POŻAR CAŁEJ WSI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia (st) Wczoraj wieś Rybczyno w wojew. wileńskiem **złożona z 60 budynków spłonęła. 4 osoby śmiertelnie poparzone, cały inwentarz żywy spłonął. Straty idą w setki tysięcy złotych.**

—o—

DR. KLIMOW STAROSTĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. kwietnia. (ab) Na stanowiskach starostów przeprowadzono szereg zmian, które dotyczą głównie b. Kongresówki. W Małopolsce starostą został mianowany **dr. Klimow,** radca Min. spraw wewn. Dr. Klimow przed niedawnym czasem przeniósł się do Warszawy ze Lwowa, gdzie pracował w magistracie.

UPORZĄDKOWANIE OBROTU ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZEMI.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Utworzona niedawno Rada dozoru nad artykułami żywnościowemi rozpoczęła już pracę w sekcjach i rozpatrywała projekt rozporządzenia Min. S. Wew., które normują zagadnienia: obrotu artykułami pierwszej potrzeby. Sfery rządowe spodziewają się, iż wejście ich w życie przyczyni się w dużym stopniu do **uporządkowania chaosu i nieprawidłowości, jakie dotychczas panują w tej dziedzinie.**

KOLEJARZE NIEM. GOTUJĄ SIĘ DO STRAJKU.

Berlin, 17 kwietnia. (Tel. G. P.). Sytuacja na kolejach Rzeszy zaostrza się coraz bardziej. Związki kolejarzy podjęły już **żywe przygotowania do strajku.**

—o—

ZAMKNIĘCIE NAJWIĘKSZEGO KLASZTORU ROS.

Moskwa 17. kwietnia. (Tel. G. P) Słynny monastyr **Bogojawleński** ma być zamknięty i przekazany na muzeum historyczne. **Jest to największy klasztor rosyjski.**

Nowa gwiazda filmu polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 17. kwietnia. (st) **P. Halina Rapacka,, wielce utalentowana artystka i ulubienica Lwow,** grająca w bieżącym sezonie w Teatrze „Qui pro quo", w ostatniej rewji jubileuszowej odniosła prawdziwy sukces i uznanie tak krytyki, jak i publiczności. W filmie p. t.: **„Policmajster Tagiejew",** mając niewielką, ale bardzo udatną rolę epizodyczną artystki kabaretowej, **zwróciła uwagę jednego z reżyserów filmowych, który zaangażował p. Rapacką do głównej roli w mającej się nakręcać komedji.**

—o—

Oskarżony o zniewagę władz.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Z Tarnopola donoszą nam, że onegdaj funkcjonarjusz kolejowy Mieczysław **Pawłowski** wyrwał z rąk list Józefowi Wójcikowi, pisany przez przodownika Kampałę do starsz. post. Poluchowskiego, list ten rozpieczętował i przeczytał Tego samego dnia w sklepie Malci Segner przy ul. Szewczenki **publicznie znieważył słownie władze,** a na zwróconą mu uwagę przez obecnego tam Tadeusza Polańskiego, by zaprzestał obrzucać obelgami władze, rzucił się nań i pobił go. Przeciwko Pawłowskiemu skierowano doniesienie karne do Prokuratury.

—o—

Skwaruk pod ogniem policji.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Onegdaj po północy poster. Wład. Sytnik w czasie służby w Sznyrowie pow. Brody złapał na gorącym uczynku usiłowanego włamania do kooperatywy złodzieja Teodora **Skwaruka.** Gdy na wezwania Skwaruk nie zatrzymał się, poster. Sytnik strzelił za nim dwukrotnie, ale chybił. Później Skwaruka aresztowano.

Monstre-proces komunistów tarnopolsk. rozpoczął się przed sądem przysięgłych.

ZNACZNE OPÓŹNIENIE Z WINY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH I DORAŹNE UKARANIE OPIESZAŁYCH. — CZŁONKOWIE JACZEJEK KOMUNISTYCZNYCH, ICH SPÓLNICY I KOLPORTERZY BIBUŁY. — ODCZYTANIE AKTU OSKARŻENIA. — PROCES POTRWA KILKA TYGODNI.

Lwów 18. kwietnia.

(—) Jak już zapowiadaliśmy, rozpoczął się wczoraj przed sądem przysięgłych **wielki proces polityczny 31 komunistów tarnopolskich, który zapowiada się na kilka tygodni.** Rozprawa, która miała się rozpocząć o godz. 9 rano, rozpoczęła się de facto około godziny 12.30. bo nie można było przystąpić wcześniej **do losowania ławy przysięgłych z powodu braku kompletu sędziów.** Sędziowie ci, licząc się z dłuższem trwaniem rozprawy, starali się od **obowiązku obywatelskiego się wykręcić.** Doszło do tego, że z polecenia Prezesa Sądu czterej woźni udali się do mieszkań sędziów przysięgłych i sprowadzili ich do rozprawy. **Dwunastu opieszałych sędziów ukarano grzywną po 100 zł., poczem wylosowano ławę.**

Oskarżeni.

O godz. 12.30 rozpoczęło się odbieranie generaljów od oskarżonych. Na ławie oskarżonych zasiedli: Stefan Cwiński, lat 30, rolnik z Czystyłowa, Jerzy Sidorowicz, lat 37, szewc z Tarnopola, Abraham Sobelsohn false Haliczer, lat 24, stolarz z Tarnopola, Izrael Grünberg false Wassenman, lat 43, krawiec z Tarnopola, Włodzimierz Ambroziuk, lat 26, rolnik z Iwaszowa górnego, Łukasz Byca, lat 30, rolnik z Małaszowiec, Eljasz Kierniczny, lat 44, kominiarz z Tarnopola, Anna Ciwińska, lat 25, z Czystyłowa, Stefan Zazulak, lat 26, rolnik z Czystyłowa, Onufry Szweo, lat 29, rolnik z Czystyłowa, Grzegorz Świtajło, lat 37, rolnik z Hłuboczka wielkiego, Dmytro Ciwiński, lat 27, rolnik z Czystyłowa, Pawło Stacyński, lat 20, parobek z Czystyłowa, Wasyl Zamkowy, lat 20, zarobnik z Czystyłowa, Mikołaj Zamkowy, lat 20 i Józef Zamkowy lat 23, z Czystyłowa, Mikołaj Sereda, lat 26, stolarz z Czystyłowa, Stefan Bodnar, lat 19, szewc z Czystyłowa, Ignacy Piorun, lat 26, rolnik z Czystyłowa, Pawło Baworowski, lat 17, zarobnik z Czystyłowa i Marja Turczyn, lat 35, zarobnica z Czystyłowa.

Jaczejki w Tarnopolszczyźnie.

Wszyscy ci oskarżeni dopuścili się zbrodni zdrady stanu, przez to, że od 1925 r. do maja 1928 **działali wspólnie na terenie Tarnopolszczyzny, gdzie utworzyli jaczejki komunistyczne i działali w porozumieniu z komunistyczną partją zachodniej Ukrainy i pozostawali w kontakcie z osławionym Biłyjem, głośnym agitatorem bolszewickim,** który swego czasu został przez sąd tarnopolski skazany na karę śmierci, a później zdołał zbiec do Rosji.

Prócz nich zasiadają na ławie oskarżonych Dmytro Lachman, lat 27, rolnik z Czystyłowa, Iwan Pałamar, lat 31, szewc z Czystyłowa, Wasyl Choptjan, lat 28, rolnik z Czystyłowa, Aleksander Babij, lat 30, rolnik z Czystyłowa, Eljasz Rogowski, lat 27, sekretarz gminy ze Smykowic, oraz Wasyl Zamkowy, lat 24, rolnik z Czystyłowa. Tej grupie akt oskarżenia zarzuca **współwinę w zdradzie stanu, przez to, że wiedząc o całej działalności antypaństwowej grupy pierwszej, zaniedbali donieść o niej władzom.**

W końcu na ławie zasiedli Zacharjasz Lieberman, lat 16, z Czystyłowa i Michał Olchowski, lat 44, rolnik z Czystyłowa, **oskarżeni o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 u. k., popełnioną przez rozszerzanie druków antypaństwowych.**

Po odebraniu od oskarżonych generaljów, **odczytany został akt oskarżenia,** obejmujący 11 stron bitego pisma maszynowego, poczem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Rozprawę prowadzi radca Angielski, oskarża prok. Wróbel z Tarnopola, bronią adwokaci: dr. Honigwił z Warszawy, dr. Landau z Przemyśla, oraz ze Lwowa: dr. Axer, dr. Dawydiak, dr. Einangler, dr. Przysłupski i dr. Wołoszyn.

Były oficer Bałachowicza, ex-aktor „Czarnego Kota" okpił „Syrenę", „Poland" i wiele innych firm.

PAN WACŁAW FALSE... FALSE... FALSE. — WYKOLEJENIEC ŻYCIOWY, SKAZANY W PRZEMYŚLU. — MA ZA SOBĄ BURZLIWĄ PRZESZŁOŚĆ KRYMINALNĄ, DO KTÓREJ WE LWOWIE PRZYBYŁY MU 4 MIES. WIĘZIENIA.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) Przed sędzią Świerczyńskim odpowiadał wczoraj **pod zarzutem zbrodni oszustwa** ciekawy osobnik. Oskarżony był o **kilka oszustw popełnionych we Lwowie, liczący lat 35, Wacław Niecielejewski, false Maliszewski, false Malinowski, false Korwin - Kruczkowski itd.,** człowiek o bardzo bogatej i burzliwej przeszłości. Urodzony w Minsku, jako **syn rosyjskiego urzędnika samorządowego,** w czasie wojny polsko-bolszewickiej walczył **w szeregach generała Bałachowicza, w randze porucznika.** Kontuzjonowany w bitwie pod Włodawą, stał się inwalidą i otrzymał rentę 118 zł. miesięcznie. W r. 1925 zmarła mu żona i od tego czasu Niecielejewski **puścił się na śliską drogę.**

Wałęsając się z miasta do miasta i zmieniając ciągle swe nazwisko, rozpoczął całą **serję oszustw, które go doprowadziły do kryminału.** Przed kilku miesiącami za oszustwa został **skazany przez sąd w Przemyślu na 10 miesięcy więzienia,** a przedtem jeszcze dopuścił się oszustwa w Lublinie, Siedlcach, we Lwowie i Warszawie.

We Lwowie przybył on do składu rowerów i gramofonów „Syrena" przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie przedstawiwszy się jako nauczyciel nieistniejącej zresztą we Lwowie „Kolejowej szkoły technicznej" i legitymując się **sfałszowaną przez siebie legitymacją tejże szkoły, wyłudził rower wartości 190 zł.,** który natychmiast pozbył. Podobnie **we firmie „Poland" wyłudził ubranie, wartości 400 zł.**

Na podstawie doniesienia do policji został on wyśledzony i aresztowany, a po śledztwie wstępnem wypuszczony na wolność. Ze Lwowa wyjechał do Warszawy i tam również **dopuścił się nowych oszustw,** tak, że został ponownie uwięziony i przebywał dotychczas w więzieniu śledczem, skąd został przewieziony wczoraj na rozprawę do Lwowa. Z życiorysu jego jeszcze należy zanotować, **że w czasie wojennym był on członkiem zespołu kabaretowego „Czarnego Kota" w Warszawie.** Na rozprawie wczorajszej oskarżony **jąkał się do tego stopnia, że z trudem złożył zeznania.**

Po przeprowadzonej rozprawie radca Świerczyński **zasądził go na 6 miesięcy ciężkiego więzienia,** a na mocy ustawy amnestyjnej dwa miesiące mu podarował.

Dalsze rewelacje w procesie dra Grzeszczyńskiego

ZIEMIANIN ZE SKNIŁOWA ZRUJNOWANY PRZEZ SWEGO „ZASTĘPCĘ PRAWNEGO". — NAJLEPSZY KLIJENT DLA BANKU, NIE NAJLEPSZY ADWOKAT DLA KLIJENTÓW. — SPRAWA KSIĄŻECZKI WKŁADKOWEJ NADAL NIEJASNA.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). W dalszym ciągu procesu przeciwko adwokatowi **dr. Grzeszczyńskiemu** zeznawał wczoraj jako świadek **p. Dębicki ze Skniłowa.** Za pośrednictwem oskarżonego otrzymał on dzierżawę większego kompleksu gruntów w Skniłowie, przeznaczonych pod budowę lotniska. Dr. Grzeszczyński w zamian za to, że pośredniczył w uzyskaniu dla świadka dzierżawy, **stał się jego zastępcą interesów** i w jego imieniu przeprowadzał wszelkie transakcje ziemiopłodami itd. Jak stwierdza świadek, **na zastępstwie tem wyszedł bardzo źle, albowiem został w zupełności zrujnowany.** Do postępowania karnego przyłącza się.

Następnie zeznawał świadek obrony **dr. Gross,** b. dyrektor Banku zbożowego. Świadek zeznaje, że jeszcze na stanowisku dyrektora Banku Gwarancyjnego poznał się z oskarżonym, który dla Banku tego był **najlepszym klijentem.** Gdy świadek objął dyrekcję Banku zbożowego, sam starał się o pozyskanie oskarżonego jako klijenta, przyczem dr. Grzeszczyński wstąpił w charakterze udziałowca i został członkiem Rady nadzorczej, oraz był niejako syndykiem banku. Jako warunek swego wstąpienia oskarżony zażądał, by **brata jego Zygmunta przyjąć do banku w charakterze wicedyrektora, co też nastąpiło.**

W 1925 r. dr. Grzeszczyński, który załatwiał szereg interesów z bankiem, zdeponował w kasie banku **weksle na kwotę kilkanaście tysięcy złotych** i otrzymał książeczkę wkładkową, opiewającą na nazwisko **Jana i Tekli Marków.** Były to pieniądze uzyskane przez p. Markowa ze sprzedaży gruntu w Skniłowie wojskowości. W jakiś czas później dr. Grzeszczyński **weksle wycofał i książeczkę zwrócił.** Podczas nieobecności świadka Zygmunt Grzeszczyński wystawił oskarżonemu drugą książeczkę, zaopatrzoną tylko w jeden podpis. Gdy świadek wrócił z urlopu, zgłosiła się do niego Markowa, która przedłożyła tę książeczkę i zażądała wypłaty. Świadek nie wiedząc, jakim sposobem ta druga książeczka dostała się w ręce Markowej, oświadczył, że nic o tem nie wie. **Później „wybuchła" afera z aresztowaniem oskarżonego.**

Na cały szereg pytań stawianych świadkowi temu przez przewodniczącego sądu świadek **daje mgliste odpowiedzi,** tak, iż ostatecznie sprawa tej książeczki nie została jasno wyświetlona.

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Przeniesienie zwłok śp. Arcybisk. Hryniewickiego do Bazyliki Archikatedralnej.

W DNIU DZISIEJSZYM ROZPOCZYNAJĄ SIĘ UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

Lwów, 18 kwietnia.

(jp) W dniu wczorajszym odbyło się z wielką uroczystością **przeniesienie zwłok śp. ks. arcybiskupa Karola Hryniewickiego z kaplicy Boimów do Bazyliki Archikatedralnej.**

O godz. 5 popołudniu została w Kaplicy Boimów odprawiona msza żałobna, w której wzięli udział wszyscy dostojnicy lwowskiej djecezji z ks. **arcybisk. Twardowskim i ks. arcybisk. Teodorowiczem na czele.** Po odprawieniu modłów, klerycy wzięli trumnę, kryjącą świątobliwe zwłoki na ramiona i przy śpiewie hymnu Miserere kondukt ruszył z kaplicy Boimów do katedry. Na czele orszaku duchownego postępowali **ks. arcybisk. Twardowski, ks. arcybiskup Teodorowicz z kapitułą ormiańską, ks. biskup Lisowski, ks. infułat Czajkowski, ks. infułat Zajchowski** oraz wszyscy dostojnicy Kapituły rzymsko katolickiej. Po wniesieniu trumny do Bazyliki archikatedralnej, złożono zwłoki na katafalku, tonącym w zieleni i w powodzi świateł, poczem ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu duchowieństwa odprawił nieszpory żałobne. We wczorajszym uroczystym akcie przeniesienia zwłok zmarłego Dostojnika Kościoła z Kaplicy Boimów do katedry uczestniczył także **ks. biskup Sokołowski, z Podlasia.** Dzisiaj wieczorem jest spodziewany dalszy zjazd Dostojników Kościoła na uroczystości pogrzebowe.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się uroczystości pogrzebowe o godz. 8 rano Mszę żałobną przy wielkim ołtarzu odprawi **ks. arcyb. Teodorowicz.** O g. 10 drugą mszę żałobną odprawi **ks. arcyb. Twardowski,** a równocześnie zostaną odprawione nabożeństwa żałobne przy bocznych ołtarzach. Po skończonem nabożeństwie ks. arcyb. Teodorowicz wygłosi **żałobne przemówienie z ambony,** poczem trumna kryjąca świątobliwe zwłoki w uroczystym kondukcie zostanie przeniesiona na Dworzec główny celem przewiezienia zwłok zmarłego arcypasterza do Złoczowa. W sobotę rano odbędzie się uroczysta ekspotacja zwłok do wsi Zazule, gdzie zostaną złożone na spoczynek wieczny w kościele ufundowanym sumptem własnym zmarłego arcypasterza.

Do kapituły lwowskiej napłynęły z całej Polski liczne kondolencje z powodu zgonu śp. arcybiskupa Hryniewickiego, a mianowicie od ks. arcyb. Kakowskiego, od ks. prymasa Hlonda i od wszystkich arcybiskupów i biskupów polskich. Pisma kondolencyjne nadeszły nadto od Nuncjusza papieskiego Marmaggiego, od Min. oświaty, od gen. Popowicza i w. in.

*

Jak się dowiadujemy, na telegraficzne zarządzenie p. prezesa Rady min. Świtalskiego wojewoda lwowski p. Gołuchowski reprezentować będzie rząd na pogrzebie śp. ks. arcybiskupa Hryniewickiego.

Służąca jako wywiadowczyni zorganizowanej bandy złodziejskiej.

UŁATWIAŁA SPÓLNIKOM „SKOKI", A I SAMA KRADŁA, GDZIE SIĘ DAŁO

Lwów, 18 kwietnia.

(—) W ostatnich dniach znowu wydział śledczy we Lwowie **zlikwidował szajkę niebezpiecznych włamywaczy mięszkaniowych,** którzy od kilku miesięcy grasowali w mieście naszem, **dokonując w biały dzień zuchwałych włamań.** W skład szajki wchodzili: Mieczysław Juśkiewicz, Antoni Kowalski, Władysław i Gustaw Szyndralewiczowie, Adam Domaradzki, oraz znani paserzy Daniel Rubisz i Joachim Sommer. Ponadto w skład szajki wchodziła **służąca Rozalja Reitman,** która jej oddawała nieocenione usługi, albowiem podając się za posługaczkę, wzglę dnie służącą, **informowała swych kompanów o rozkładzie mieszkania i sposobie życia lokatorów, u których mianо dokonać kradzieży.**

Szajce tej **udowodniono kradzież na szkodę** Józefa Karacha, przy ul. Kościuszki 18, włamanie do składu skór Józefa Schleifera przy ul. Sobieskiego (gdzie zdołali skraść rozmaite **skóry, wart. 30 tys. zł.)** oraz usiłowane włamanie do mieszkania Józefa Pordesa, przy ul. Rappaporta 7. Tam złodzieje **spakowali do worków biżuterję i garderobę wartości 20 tys. zł., lecz przed zabraniem łupu zostali spłoszeni.** Ponadto stwierdzono, że Reichmanówna w czasie służby obkradła pracodawców, a to: Henryka Mühlstocka (Rappaporta 17), Fancię Polek (Gazowa 6), Bertę Lieberman (Kleparowska 6), Laurę Silberberg (Rappaporta 17) oraz wielu in. **wyrządzając im szkodę na kilka tysięcy złotych.**

W czasie rewizji u członków szajki, oraz u Reichmanówny **znaleziono większą ilość bielizny damskiej, kilka ubrań smokingowych, srebrną torebkę, złoty zegarek damski, srebro stołowe** itd. Przedmioty te można oglądać w Wydziale śledczym

Sprawcy włamania do cerkwi grasowali zarazem jako bandyci na Wołyniu.

CAŁĄ SZAJKĘ ZŁOŻONĄ Z 8 OSÓB ARESZTOWANO ZA 8 WŁAMAŃ.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Jeszcze w listopadzie ub. r. **dokonano włamania do cerkwi w Strzemilczu, pow. Radziechów,** oraz do mieszkania Kalimowicza, zamieszkałego w tej samej wsi. Przeprowadzone przez miejscową policję dochodzenia, trwające kilka miesięcy, doprowadziły **do zlikwidowania wielkiej i niebezpiecznej szajki bandytów i włamywaczy,** którzy grasowali **uzbrojeni w broń palną** w powiecie radziechowskim, horochowskim i dubieńskim. — Dziełem tej szajki było również włamanie do cerkwi w Strzemilczu. W skład jej wchodzili: Stefan Furmaniuk, Wasyl Furmaniuk, Onufry Fisczuk ze Smolawy, dalej Piotr Banduruk i Petro Fedczuk, obaj z Kozackiej doliny, pow. Łuck, Nat Pytlowany ze Smolawy, Foń Maciejów ze Smolawy, oraz Szloma Grubman, kupiec, zamieszkały w Boresteczku. **Szajce tej udowodniono 9 włamań.** Wszystkich aresztowanych odstawiono do sądu w Łopatynie.

Kelner bufetu lwowskiego dworca rzucił się pod pociąg i poniósł śmierć.

DESPERACKIEGO CZYNU DOKONAŁ W OCZACH KOLEGI POD STAREM SIOŁEM.

Lwów, 18 kwietnia.

(—) Wczoraj wieczorem na przestrzeni Lwów — Stanisławów, na 19 kilometrze, znaleziono **zwłoki nieznanego osobnika,** przejechanego przez pociąg pospieszny (odchodzący ze Lwowa o godz. 19.25). Przeprowadzone dochodzenia policyjne ustaliły, że denat nazywał się **Rudolf Pępek,** liczył lat 21, z zawodu pomocnik kelnerski, zatrudniony do niedawna w bufecie III kl. na dworcu głównym we Lwowie. Ustalono, że denat dnia tego wyszedł z domu o godz. 8 rano, następnie zabawiał się w bufecie kolejowym III kl. z kilkoma osobnikami, **gdzie wypił kilkanaście piw,** poczem pociągiem wieczornym, odchodzącym o godz. 18 ze Lwowa do Stanisławowa wraz ze swym kolegą, Adolfem M., wyjechał do Starego Sioła rzekomo do swej narzeczonej. — Nie zastawszy jej w domu, Pępek wracał torem kolejowym wraz z swym kolegą. Na widok nadjeżdżającego pociągu pośpiesznego ze Lwowa, przeszedł na drugą stronę toru i **momentalnie rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.**

—o—

Kradzież w sklepie sukna.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Ub. nocy dokonano w śródmieściu **większego włamania.** Oto niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do magazynu sukna firmy Zajączka, mieszczącego się w piwnicy i skradli **dużą ilość sukna** nieokreślonej na razie wartości.

Caveant consules!

TERMIN LOSOWANIA NAGRÓD KONKURSOWYCH „GAZETY PORANNEJ“ I „KWIATU ŚNIEŻNEGO“ JUŻ SIĘ ZBLIŻA. — CZY POSIADACIE WARUNKI, UPRAWIAJĄCE DO UDZIAŁU W TYM WIELKIM TURNIEJU O ZDOBYCIE CENNYCH PREMIJ?

Lwów, 18. kwietnia.

(jp) Jakkolwiek słoneczne piękne dnie zdają się być orszakiem wiosny, to jednak dotkliwe zimno, które po kilku cieplejszych dniach znowu daje się przykro odczuwać, ciągle jeszcze przypomina akcesorja zimy: — mrozy, szrony i śniegi. Nie dalej, jak w dniu wczorajszym świt rozpoczynającego się dnia wystąpił pod znakiem parustopniowego mrozu, a ziemia, krzewy i dachy domów w porannej poświacie błyszczały srebrem zimnego szronu. Kto o tej porze otworzył oczy ze snu i spojrzał na świat, ten zapewne pomyślał, że to kwiecie śnieżne wykwitło z ziemi.

A od tej myśli już bliska asocjacja przypomniała mu **„Kwiat Śnieżny“, pod którego zawołaniem liczne rzesze idą do turnieju**

o wspaniałe premje konkursowe,

przeznaczone przez firmę Wilhelm Seifert, wyłączną wytwórnię dla Polski znakomitego paryskiego kremu „Neige de Fleurs“ dla zwycięzców w zbliżającem się losowaniu nagród.

Ostateczny termin nadsyłania **kuponów konkursowych,** drukowanych kolejno w „Gazecie Porannej“ i **rewersów premjowych kremu „Neige de Fleurs“,** już się zbliża. Pozostaje już bowiem tylko ostatni, dziesiąty kupon do wydrukowania.

Czas najwyższy zatem, abyście wszyscy Czytelnicy i Czytelniczki „Gazety Porannej“, Zwolennicy i Zwolenniczki znakomitego kremu „Neige de Fleurs“, przygotowali się do

rozstrzygającego momentu.

Pierwszym warunkiem tego przygotowania jest stwierdzenie, **czy posiadacie wszystkie dziewięć kuponów konkursowych,** jakie ukazały się dotychczas w „Gazecie Porannej“, a w **razie potrzeby uzupełnili swoje braki.**

Chcąc Wam przyjść w tem z pomocą, podajemy ponownie numery „Gazety Porannej“, w których kolejno ukazywały się kupony konkursowe:

Kupon Nr. 1 w nrze 8804 z 18. marca.
Kupon Nr. 2 w nrze 8806 z 20. marca.
Kupon Nr. 3 w nrze 8808 z 22. marca.
Kupon Nr. 4 w nrze 8814 z 28. marca.
Kupon Nr. 5 w nr. 8819 z 4. kwietnia.
Kupon Nr. 6 w nr. 8822 z 7. kwietnia.
Kupon Nr. 7 w nr. 8827 z 12. kwietnia.
Kupon Nr. 8 w nr. 8830 z 15. kwietnia.
Kupon Nr. 9 w nr. 8833 z 18. kwietnia.

Wszystkie powyższe numery „Gazety Porannej“ są do nabycia w Administracji naszego pisma, Chorążczyzna 31.

Drugim warunkiem uczestnictwa w turnieju konkursowym „Gazety Porannej“ i „Kwiatu Śnieżnego“ jest posiadanie

2 rewersów premjowych,

dołączonych do każdej nowej podwójnej tuby kremu „Neige de Fleurs“.

Czy już wszyscy zaopatrzyliście się w te rewersy, a zarazem w ten znakomity preparat kosmetyczny? O ile to pierwsze jest konieczne dla nabycia prawa udziału w naszym konkursie, o tyle to drugie jest **nieodzownie wskazane ze względu na pielęgnację Waszej cery, zwłaszcza na wiosnę, przy zmiennych przeskokach temperatury, co jak wiadomo wywołuje przykre pierzchnienie skóry, czerwoność twarzy i rąk i inne tym podobne przykre objawy.** Uchroni Was od tych nieprzyjemności, połączonych ze zmianą sezonu, najlepiej znakomity preparat kosmetyczny **krem „Neige de Fleurs“,** odznaczony licznemi nagrodami i złotemi medalami na Wystawach Międzynarodowych, m. in. w Paryżu i Lièges w Belgji.

Nowe podwójne tuby kremu „Neige de Fleurs“, zawierające rewersy premjowe, są do nabycia we wszystkich lepszych drogerjach i perfumerjach we Lwowie i na prowincji.

Czytelnicy i Czytelniczki „Gazety Porannej“, Zwolennicy i Zwolenniczki kremu „Neige de Fleurs“, przygotowujcie się do turnieju o łaskę Fortuny! **Dwanaście cennych nagród, przeznaczonych przez firmę Wilhelm Seifert na nasz konkurs czeka na szczęśliwych zwycięzców!**

Jak wiadomo, po wyjściu ostatniego kuponu w „Gazecie Porannej“ ogłosimy termin zgłoszeń do konkursu. Każdy z uczestników winien nadesłać **10 kuponów, wyciętych kolejno z „Gazety Porannej“ i 2 rewersy premjowe kremu „Neige de Fleurs“ wraz z podaniem swego nazwiska i dokładnego adresu.** Po upływie terminu nadsyłania kuponów, nastąpi **losowanie w lokalu naszej redakcji w obecności notarjusza. A więc caveant consules!**

Zlikwidowanie groźnej szajki bandyckiej w Chodorowie.

HERSZT SZAJKI RANIONY PRZEZ POSTERUNKOWEGO WYDAŁ SWOICH SPÓLNIKÓW. — SZAJKA REKRUTOWAŁA SIĘ Z OKOLICZNYCH CHŁOPÓW.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w kwietniu.

Żyć potrzeba — powiedział sobie **Piotr Kolinicc** wielokrotnie karany za najrozmaitsze kradzieże indywiduum, i zorganizował bandę wlamywaczy opartą na tradycjach osławionego bandyty **Hryńka Rossa.**

Banda ta była tak świetnie zorganizowaną i tak sprytnie się urządzała, że policja mimo najbardziej wytężonych usiłowań nie mogła nigdy zbrodniarzy ująć.

I kto wie jak długo jeszcze by hulała zacna szajka na wolności, gdyby nie ostatni „skok“, który skończył się ujęciem ptaszków i osadzeniem ich w klatce.

Jak ze śledztwa policyjnego wynika, to banda wybrała się onegdaj w nocy na dworzec kolejowy i po**częła rozbijać wagony z cukrem** nadanym przez cukrownię chodorowską. Straż kolejowa zorjentowawszy się w sytuacji natychmiast zwróciła się o pomoc do urzędu policyjnego, skąd wydelegowano posterunkowego Kurala. Początkowo sądzono, że bandyci uciekną na widok policji. Stało się jednak inaczej. Banda bowiem rozzuchwalona dotychczasową bezkarnością nie tylko nie uciekała, ale jeszcze poczęła rzucać na **zbliżających się ludzi kamieniami,** oraz poczęła strzelać. Wobec tego Kwal również użył broni i już pierwszym strzałem **trafił herszta bandy Kalińca.**

Rannego bandytę ujęto, który podał nazwiska 6 swoich współtowarzyszy. **Są to chłopi z okolicy.** Zaznaczyć należy że Kaliniec jest **bratem również osławionego** bandyty, który należąc do bandy Rossa **padł na polu „chwały“** w walce z policją.

—o—

Katastrofa budowlana w Dobromilu.

W RYNKU ZAWALIŁ SIĘ DOM. — OFIAR W LUDZIACH NIE BYŁO.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w kwietniu.

(M) Ludność pobliskiego Dobromila zaalarmowana została wiadomością, że **w samem centrum miasta** w rynku walą się domy. W rzeczywistości jednak nie domy lecz jeden **stary wielki dom w rynku uległ katastrofie** i zawalił się tak gruntownie, że okazała się konieczność **opróżnienia całej realności** z lokatorów i delożowania wszystkich tamże się znajdujących sklepów.

Dom ten, liczący już **kilkaset** lat, jeden z najstarszych w Dobromilu, jest własnością p. W. Brenika, któremu zwracano od dłuższego czasu uwagę na konieczność przeprowadzenia remontu tej starej rudery, grożącej zawaleniem. Zanim jednak coś w tym kierunku podjęto, dom sam wypowiedział posłuszeństwo i zapadł się.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było, gdyż jeszcze w porę spostrzeżono zarysowanie się sklepionej powały tak, że był czas pospiesz nie przeprowadzić opróżnienie całego objektu. Na miejscu katastrofy zjawił się m. i. burmistrz poseł inż. Pawłowski, r. m. inż. Obertyński i i.

—o—

SPRAWY KOLEJOWE.

Czesko - polsko - rumuńskie pociągi tranzytowe.

Lwów, 18. kwietnia.

Konferencja kolejowa, która w ostatnich dniach marca **obradowała w Pradze** z udziałem delegatów czeskich, polskich i rumuńskich, doprowadziła do porozumienia m. i. w sprawie tranzytowego połączenia przez Polskę, Bukowinę z obszarem Marmarosz. Linja, łącząca te terytorja, a biegnąca przez tereny trzech państw, będzie **dla nich wszystkich dostępna.** Pociągi będą na granicy zmieniały obsadę parowozową i konduktorską, którą obejmie personel danego państwa, przez które pociąg ma przejeżdżać.

Sfinalizowanie tej umowy nastąpi na konferencji, **zwołanej do Bukaresztu na dzień 8 maja.** 15 maja przybędzie delegacja polska celem podpisania układu. Prawdopodobnie już z dniem 1 lipca nowa linja tranzytowa oddaną zostanie do użytku państw — **kontrahentów.**

POLKA — PRZODOWNICĄ W PIELĘGNOWANIU URODY.

Amerykanie wydają rocznie 1½ miljarda dolarów na pielęgnowanie urody. Zdobycie pracy uzależnione jest w Ameryce od „gładkiej“ powierzchowności ubiegającego się. Wydatek zatem na urodę jest tam inwestycją w przedsiębiorstwo, a u nas — treścią zmysłu estetycznego. Ale szkodliwe umiłowanie szablonu, posługiwanie się **uniwersalnemi** zabiegami i kosmetykami przetrwało we wszystkich krajach do doby współczesnej. Jedynie tylko Polska wyprzedziła poziom kultu piękna innych narodów, dzięki uświadomieniu w kierunku **samodzielnego i indywidualnego** pielęgnowania urody oraz możności korzystania z higjenicznych preparatów lekarsko - kosmetycznych jedynej dziś wytwórni „Miraculum“, opierającej się **na ścisłem dostosowywaniu kosmetyków do różnych właściwości cery,** włosów i skóry ciała. Z uznaniem zaznaczam, iż do każdego preparatu „Miraculum“, nawet do kosmetyków codziennego użytku (n. p. **puder egzotyczny Dra Lustra, proszek marmurowy „Miraculum“** do mycia tłustej cery) załączona **jest pouczająca broszurka** o nowoczesnem, indywidualnem pielęgnowaniu urody.

Dr. Z. B.

Z sali koncertowej.

Koncert kwartetu smyczkowego „Rose".

Lwów, 18. kwietnia.

Zwolennicy muzyki klasycznej i miłośnicy produkcyj kameralnych — mniejszość lwowskiej publiczności koncertowej — zaznaczyli onegdaj swym dość licznym udziałem niezwykłe zainteresowanie się poważniejszym jeszcze niż popisy wirtuozów odłamem sztuki odtwórczej. Po wielkich w ubiegłych sezonach sukcesach kwartetu „Rosé" podziałał afisz zapowiadający tak wykwintną produkcję na wtorek 16. bm. atrakcyjnie, a przebieg wieczoru dostroił się również do wysokiego poziomu artystycznego, cechującego zazwyczaj grę tego znakomitego zespołu komnatowego. Program artystów (prócz prof. Arnolda Roségo współdziałają obecnie pp. P. Fiszer, II skrzypce, A. Ruzitska, altówka i A. Walter, wiolonczela) zapełniły dzieła klasyków i kwartet słynnego romantyka „Śmierć i dziewczyna". Ten ostatni utwór Schubertowski wywołał niezaprzeczenie najbardziej entuzjastyczne zachwyty i, co za tem idzie, najwięcej niemilknących oklasków. O porywająco pięknem, stylowem i przejrzystem, pełnem powagi i umiaru świetnie ustosunkowanem pod względem dynamicznych efektów wykonaniu utworów klasycznych nie zdołałby najsumienniejszy nawet sprawozdawca muzyczny podać Czytelnikom szczegółów nieznanych. Wszak zlewają się w tak idealnej interpretacji dzieł nieśmiertelnych, wszystkie zalety wykonania na całość harmonizującą istotnie z tendencjami kompozytorów, z ich myślą przewodnią i z zawsze niezrównanym polotem tych pomnikowych okazów twórczości, do dnia dzisiejszego, nieprześcignionej. W tych interpretacjach łączy się powaga stylowego wykonania z sprawnością techniczną, odznaczającą się rozmachem wirtuozowskim i z najsubtelniejszą finezją gry.

Liryzm i rozrzewniająca audytorjum uczuciowość święciły natomiast prawdziwy tryumf w interpretacji przepięknego kwartetu Schubertowskiego, a najgłębsze wrażenia wywarła część II (Temat z warjacjami). Publiczność nie szczędziła wykonawcom serdecznych oklasków i domagała się energicznie dodatków nadprogramowych. **(f. n.)**

Czas uwolnić nasze drogi od zatorów śnieżnych.

ŚNIEGI, SPIĘTRZONE NA GOŚCIŃCACH UNIEMOŻLIWIAJĄ RUCH AUTOMOBILOWY.

Lwów, w kwietniu.

(jp). W całym już niemal kraju zostały usunięte z gościńców i dróg publicznych zatory śnieżne, dzięki czemu od kilku tygodni mógł być już **podjęty normalny ruch autobusowy i samochodowy.** Ruch ten odbywa się już bez przeszkody w całej Małopolsce, w województwie krakowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem, a jedynie natrafia na **nieprzezwyciężone trudności w województwie lwowskiem.**

Gościńce na linji Mikołajów-Stryj-Drohobycz oraz Żółkiew-Rawa Ruska-Sokal do Lwowa są już wprawdzie uporządkowane, natomiast niemal tuż pod samym Lwowem **między Skniłowem a Mikołajowem, oraz między Lwowem a Żółkwią znajdują się zatory śnieżne,** uniemożliwiające komunikację.

Zaiste, należy wyrazić zdziwienie, że odnośne władze nie usunęły dotychczas tej przeszkody, zwłaszcza, że można by to uskutecznić małym stosunkowo nakładem kosztów. Stan ten nie licuje bynajmniej **z pretensją do europejskości,** którą — jak sądzimy — Województwo nasze może mieć na równi z innemi częściami kraju. Żądanie uporządkowania dróg, tak ze strony właścicieli samochodów, jakoteż publiczności, korzystającej z komunikacji automobilowej, jest tem bardziej usprawiedliwione, że **właściciele samochodów opłacają na cele utrzymania dróg wysokie należytości.**

W porze już tak zaawansowanej, jak połowa kwietnia, byłoby chyba jak najbardziej na czasie **uwolnić nasze drogi od tych niemiłych reminiscencji zimy** i pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że powołane do tego czynniki zajmą się tą sprawą z należytą energją i odpowiednim pośpiechem.

Ze spraw miejskich

Wywożenie śniegu i lodu z realności

JEST OBOWIĄZKIEM WŁAŚCICIELI KOSZTEM WŁASNYM

Lwów, 18 kwietnia.

Na liczne zapytania wyjaśnia Magistrat, że w myśl obowiązujących w tej sprawie przepisów są właściciele, względnie zarządcy realności obowiązani do wywożenia własnym kosztem nagromadzonego śniegu i lodu w podwórzach na miejsca poniżej wskazane: **dla dzielnicy I-szej** do kominów wlotowych do Pełtwi na pl. Fredry i w ulicy Romanowicza, **dla dzielnicy II-giej** na wysypowisko na Pilichowie, dokąd jest dojazd przez ul. Janowską i ul. Goldmanna lub przez ul. Złotą, można również wywozić do komina nad Pełtwią na pl. Solskich; **dla dzielnicy III.** do kominów wlotowych nad Pełtwią na pl. Solskich i na pl. Rzeźni; **dla dzielnicy IV-tej** do kominów nad Pełtwią na pl. Fredry i w ul. Romanowicza; **dla Śródmieścia** do komina wlotowego nad Pełtwią obok Teatru Wielkiego i na pl. Marjackim; **dla dzielnicy VI-tej** do kominów nad Pełtwią na pl. Marjackim i na pl. przed Teatrem Wielkim.

Zezwolenia na wysyp śniegu w powyżej podanych punktach wydaje M. Zakład Czyszczenia Miasta **za opłatą 2 zł.** dziennie dla opłacenia dozorców i plantowników. Kominy wlotowe na pl. Fredry, ul. Romanowicza i przed Teatrem Wielkim, są dozwolone dla użytku prywatnych stron tylko do **godziny 10. rano.** Śnieg i lód ma być bezpośrednio z realności **wyniesiony na wóz bez poprzedniego gromadzenia na jezdni lub chodniku i natychmiast wywieziony.** Niewykonanie powyższego zarządzenia będzie karane w myśl obowiązujących przepisów.

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu.

Chodorów, w kwietniu.

Nieszczęśliwemu wypadkowi kolejowemu uległ onegdaj robotnik kolejowy Stanisław Trojanowski. Dzięki własnej nieuwadze dostał się on pod koła ciężarowego wagonu, który odciął mu nogę. Rannego natychmiast odwieziono do szpitala we Lwowie.



GŁÓD W ROSJI.

Pod „błogosławionemi" rządami bolszewizmu obywatele Rosji doszli do tego, że zamiast potraw mają na obiad do spożycia — karty chlebowe, mięsne etc.

(Karykatura „Civisa".)

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. IV. 1929.

FREDERIC BOUTET.

Człowiek, który nie chciał protekcji.

Wybiła godzina dziesiąta. Jan Courville wszedł do swego biura. Za nim kroczył szef jego sekretarjatu, Brionne, człowiek około czterdziestki, o zimnej, mądrej twarzy.

— Co nowego dziś? — zapytał Courville.

Brionne zdał raport o najważniejszych sprawach, wreszcie podał wizytówkę.

— Człowiek ten przyszedł przed kwadransem.

Courville czytał:

— Henryk Lancy, inżynier... To nazwisko jest mi skądeś znane... Ach, tak, naturalnie! Jeden z moich kolegów szkolnych...

— Pan minister ma doskonałą pamięć — zauważył sekretarz tonem, wyrażającym podziw.

— Ten Lancy siedział ze mną na jednej ławie szkolnej. Straciłem go z oczu od matury, a to już przeszło lat trzydzieści...

— Nie powiedział, czego chce — rzekł Brionne. — Był tu już przedwczoraj. Oświadczono mu, by wniósł podanie na piśmie o audjencję. Dziś rano przyszedł znowu i poprosił, by panu ministrowi pokazano ten bilet wizytowy...

— Dobrze, wpuścić go... Byliśmy doprawdy dobrymi kolegami; nie mogę mu odmówić... Jeśli panu nie powiedział, mój Brionne, po co przychodzi, to ja panu powiem: chce posady, protekcji, pomocy odznaczenia. Tak jak ci wszyscy, którzy tu przychodzą. Ach, mój drogi, to jest ciemna strona mej pozycji. Inni zaznają przyjaźni, miłości; ja reprezentuję tylko wpływy, wybitne wpływy... Odkąd objąłem obecne stanowisko, dotarło do mnie czterdziestu trzech byłych kolegów szkolnych. Z tej liczby sześciu było faktycznie moimi kolegami, czternastu przypominam sobie jakby przez mgłę, reszta nigdy ze mną nie kolegowała. Dla wszystkich zrobiłem to, o co prosili. Lancy jest czterdziesty czwarty... Proszę go wpuścić; i jemu też dopomogę...

Brionne wyszedł z pokoju. W parę chwil potem ujrzał Courville chudego, niepokaźnego człowieka ze szpakowatą brodą i rogowemi okularami.

— Dzień dobry, Lancy — rzekł Courville, siląc się na serdeczny ton.

— Proszę wybaczyć, panie ministrze, że ośmielam się przeszkadzać...

— Dlaczego nie mówisz mi „ty" — przerwał Courville. — Cieszę się, że mnie odwiedziłeś.

— I ja się też cieszę — odparł Lancy. — Nie wiedziałem, czy wolno mi zdobyć się na odwiedzenie cię. Nie lubię być natrętnym, a ty jesteś bardzo zajęty. Byliśmy ongi dobrymi kolegami. A że teraz mieszkam w Paryżu...

— Czem się zajmujesz?

— Pracuję w fabryce przetworów chemicznych.

— I jesteś zadowolony?

— Naturalnie. Zarabiam tyle, ile potrzebuję. Robię ciekawe eksperymenty w dziedzinie chemji. Ale, co się tyczy ciebie... mój kochany... sukcesy twoje wcale mnie nie zdumiewają, zawsze byłem zdania, że masz nieprzeciętną inteligencję...

Courville słuchał tych słów, ale w duchu myślał: no, przyjdzie znowu i wtedy z pewnością o coś mnie poprosi.

Ale Lancy przyszedł po kilku dniach i o nic nie prosił, niczego nie żądał. Gawędził, jak równy z równym. Minister, doskonale znający kruczki petentów, pomyślał: kombinator! spryciarz! zapewne ma bardzo wielką jakąś prośbę i powoli przygotowuje sobie teren. Czekał więc, aż Lancy wreszcie ruszy z prośbą, domagać się będzie protekcji. Czekał napróżno. Lancy był zupełnie zadowolony ze swego losu. Opowiadał o swych pracach, swych planach i zamiarach, ale w słowach jego nie sposób było odkryć jakiejś ukrytej myśli, jakiejś skargi, jakiejś próby zyskania poparcia.

Dlaczego nie mówi właściwie czego chce ode mnie? — myślał minister już trochę zagniewany. Może jest zbyt wstydliwy, nieśmiały... A może chce przez tę przydługą komedję zupełnej bezinteresowności nabrać mnie... Uważa mnie chyba za głupca...

To też pewnego dnia, gdy Lancy po dłuższej i bardzo serdecznej rozmowie wstał, by się pożegnać, zapytał go Courville otwarcie i szczerze:

— Słuchaj, mój drogi, odczuwam wobec ciebie wielką sympatję. Przyjaźń między nami trwa od dzieciństwa, przetrwała on przerwę kilkudziesięciu lat, teraz, gdy znowu się spotkaliśmy, przyjaźń moja stała się jeszcze głębsza...

— Courville — odparł Lancy wzruszony — to, co powiadasz, raduje moje serce. Tak wybitny człowiek, jak ty...

— Nie chodzi wcale o wybitnego człowieka — przerwał Courville — tylko o kolegę, który się cieszy, widząc ciebie... Tembardziej nie powinno być między nami żadnych nieporozumień...

— O jakich mówisz nieporozumieniach? — zapytał Lancy zdumiony.

— Nie, mój drogi, proszę cię, nie mów więcej. To niegodne ani ciebie, ani mnie. Powiedz mi tylko, czego chcesz. Bądź pewien, wszystko zrobię dla ciebie. Czy chodzi o jakąś posadę? O order? Masz wszelkie prawo do odznaczenia. Powiedz wreszcie, stary...

Henryk Lancy słuchał tych słów w najwyższem zdumieniu; potem uśmiechnął się, spojrzał w oczy kolegi i rzekł:

Królewna-kopciuszek i krawiec-dyplomata na arystokratycznym balu.

DO CZEGO PROWADZI CHĘĆ BŁYSZCZENIA. — PARA ZWRACAJĄCA OGÓLNĄ UWAGĘ. — CO UDAŁO SIĘ ODKRYĆ NIEDYSKRETNEJ CIEKAWOŚCI KOMITETOWEGO.

(Do ryciny na str. 1)

Paryż, w kwietniu.

(jp) Megalomanja jest chorobą grasującą wśród powojennego społeczeństwa z siłą nieporównanie wyższą aniżeli w jakiejkolwiek epoce poprzedniej. Każdy pragnie błyszczeć i imponować drugim, choćby blaski te były tylko lichym przemijającym blichtrem, każdy chciałby, aby dla niego zjawiła się czarodziejska wróżka, któraby mu otworzyła bramy pałaców sterczących dumnie. Roi się dzisiaj od **Kopciuszków, pragnących przywdziać królewskie szaty i od Maciusiów przybierających miny książęce.**

To dążenie do zdobycia niedostępnych wyżyn doprowadza nieraz do tragikomicznych zawikłań i kończy się bardzo niemiłem przebudzeniem dla aktorów czarodziejskiej baśni. Podobny wypadek zdarzył się niedawno w Paryżu. Podczas wielkiego wiosennego festynu, urządzonego na cele dobroczynne przez najwytworniejsze sfery towarzyskie uwagę zwracała na sali

wytworna para

ona w bogatej toalecie, czarująca niby bajeczna królowa w djademie wysadzanym drogiemi klejnotami i okolonym wspaniałem kołem strusich piór, on w mundurze zagranicznego dyplomaty.

Zaciekawienie towarzystwa było tem większe, że nikt nie znał intrygującej wszystkich pary. Lecz byli oni **tak niedostępni i tak wyłącznie sobą zajęci,** że trudno było zbadać ich uprawnienie do uczestnictwa w zebraniu.

Całą noc trwał ten flirt pary widocznie silnie sobą zajętej. Aż oto gdy pierwsze promienie dzienne rozproszyły nieco ułudną atmosferę balowej sali jeden z komitetowych po długim i dojrzałym namyśle zbliżył się do nieznanego dyplomaty **z uprzejmą prośbą o wylegitymowanie się.** Zainterpelowany w ten sposób okazał niezwykłe pomieszanie a po chwili przeprosiwszy damę, udał się na bok z przedstawicielem komitetu balowego i tam w cztery oczy wyznał mu, że **jest z zawodu krawcem** a skorzystał jedynie z nadzwyczajnej okazji, iż właśnie przed balem **otrzymał od jednego z dyplomatów do naprawy jego mundur.** Ten zbieg okoliczności skusił go do odegrania choćby raz jeden w życiu świetnej roli w wykwintnem towarzystwie. Zdemaskowany krawczyk prosił na wszystko komitetowego, aby nie robił użytku z jego wyznania, bo przecież nie przynosi to szkody nikomu, a **nie chce utracić swego prestige'u w oczach damy, której asystował podczas wieczoru.**

— A kimże jest ta dama — zapytał zaintrygowany komitetowy.

Kolej zdumienia przyszła teraz na rzekomego dyplomatę.

— Jakto? Przecież jest to **księżna de Gouilles** — wykrzyknął. Niepodobna, aby jej pan nie znał.

— Nie panie — odpowiedział zimno komitetowy. Nie tylko nie znam tej damy, ale wogóle heraldyka francuska nie zawiera tego nazwiska. Należy to także bliżej zbadać.

Podczas kiedy krawczyk skorzystał z okazji, aby jak najprędzej zwiać z widowni, **komitetowy zbliżył się do damy celem zbadania jej identyczności.**

I tutaj rezultat był niemniej frapujący. Księżna de Gouilles okazała się **skromną modystką jednego z** pierwszych magazynów paryskich, która „wypożyczyła sobie", naturalnie bez wiadomości szefa, wspaniałą toaletę, zaś od swojej przyjaciółki, pokojówki żony bogatego bankiera, otrzymała wspaniały djadem wysadzany drogiemi kamieniami. Dobroduszny komitetowy zadowolnił się poinformowaniem **„królewny-Kopciuszka" kim był królewicz, zabawiający się z nią owej baśniowej nocy.**

Okazało się zatem, że jednak swój ciągnie do swego nawet bezwiednie. Obydwoje mogli się spotkać na innym terenie, aby kontynuować dalej sen czarownej nocy. Nie wiadomo tylko, czy nie stracili do tego ochoty.

Rycina nasza przedstawia flirt „wysoko urodzonej pary" na wytwornym balu, podpatrywany krytycznem okiem siedzącego opodal komitetowego. Poniżej widzimy genezę naprawiania wytwornego munduru. Obok widzimy fotografję modystki oraz wizję jej snu o królewskiej purpurze.

— Ależ ja niczego nie chcę!

— Nie chcesz niczego?...

— Jestem bardzo szczęśliwy w mej obecnej pozycji. Nie mam żadnych ambicyj, żadnych życzeń. Zapewniam cię, mój drogi Courville, że czynisz wszystko, co w twej mocy, jeżeli przyjmujesz mnie tak często, tak serdecznie, jeżeli darzysz mnie swą przyjaźnią... jestem ci za to bardzo wdzięczny... ale pozatem niczego nie chcę...

Henryk Lancy mówił prawdę... Nie można było wątpić w szczerość jego słów.

Twarz Courville'a pociemniała.

— Niczego nie chcesz?... niczego? — powtórzył.

I w duchu dodał: a więc po co tu przychodzisz?

Czuł się upokorzony, obrażony tą bezinteresownością, niejako umniejszającą jego władzę, osłabiającą jego dumę.

— Mój drogi — rzekł zmienionym głosem — naturalnie masz prawo wyrzec się mej pomocy... oh, możesz być spokojny, nikogo nie zmuszam... mam dość petentów, przychodzących po posady czy ordery... Ostatecznie... dobrze... doskonale... Dowidzenia, mój drogi, do widzenia...

I gdy za kilka dni Henryk Lancy znowu przyszedł, nie został więcej przyjęty.

Tłum. F. M.

Prawa kaprysu.

DZIWNE ŁAŃCUCHY PRZYPADKÓW. — CZY PRZYPADEK ISTNIEJE NAPRAWDĘ? — „NIESZCZĘŚCIE ZAWSZE CHODZI W PARZE". — TEORJA „POZYTYWISTYCZNA I PSYCHOLOGICZNA". — SERJE NIEWYTŁUMACZALNE. — ZNAKOMITY SPOSÓB NA „PECHA" ŻYCIOWEGO. — WIELKIE „PRAWO" WYRÓWNANIA"

Lwów, 18 kwietnia.

Od jednego z wybitnych naszych przyrodników otrzymujemy następujące słowa:

„Gazeta Poranna" przed kilku dniami zamieściła **bardzo interesujący artykuł** wskazujący na fakt, że **wszystkie niemal zjawiska występują w sposób nie — odosobniony, ale pewnemi serjami.** Autor przytoczył całe szeregi dowodów na twierdzenie powyższe, a między innemi niektóre — choć wzięte z życia — wprost zatrącające o mistykę. Tak np. przytoczono trudny do pojęcia fakt, że w pewnem mieście osobistość nazwiskiem O'Brien, zaczęła chorować ciężko, okazując silne objawy zatrucia arszenikiem, po pewnym zaś czasie okazało się, że w innej zupełnie dzielnicy tego miasta **zmarł istotnie osobnik tego samego nazwiska,** tamtemu zresztą nieznany zupełnie, **z powodu zatrucia się arszenikiem.** Faktów takich przytacza autor artykułu jeszcze wiele i przyznać trzeba, że udało mu się je zestawić **w sposób bardzo interesujący.** — Niemniej musimy zaznaczyć, że owe występowanie faktów pewnemi serjami jest rzeczą **w świecie przyrodniczym znaną i istnieje cały szereg hipotez, tłumaczących zjawisko powyższe.** Pozwalamy sobie niektóre z nich poniżej przytoczyć.

Tajemnice kuli ruletowej.

Czy obserwowaliście kiedy **bieg kulki ruletowej?** Maluchne cacko z kości słoniowej, z subtelnym, charakterystycznym, drażniącym nerwy trzaskiem, zawodzi dziwaczny tan po wirującej cicho tarczy barwy czarno-czerwonej. Setki oczu śledzą z wytężeniem bieg białego gońca szczęścia, setki serc towarzyszą mu trwożnem biciem w jego kapryśnej podróży. Wreszcie trzask nieco głośniejszy: kulka zwalnia biegu, odskakuje uderzona brzegiem metalowej ścianki, odgraniczającej numer od pól sąsiednich i wpada wreszcie w przegródkę. Dostojny „Ojciec Przeznaczenia" — jak go zowie Maeterlinck — Los, wypowiedział się: naznaczył czoło jednego z graczy stygmatem szczęścia. — „Przypadek mi sprzyjał" — oto **tłumaczenie nic nie mówiące,** które słyszy się najczęściej w kołach graczy. A jednak...

A jednak przypadek, ten kapryśny Pan życia, **wyróżnia nieraz zdumiewająco pewne jednostki, splata zdarzenia w życiu często w tak dziwny łańcuch...** Mimowoli musimy przypomnieć sobie wtedy starą prawdę, że — **niema przypadków,** że to, co czcimy mianem przypadku, to tylko **wynik olbrzymiego łańcucha ukrytych przyczyn.** A przyczyny te związane są z sobą w całość żelazną logiką; w owej tajemnej, zakulisowej, ukrytej przed naszemi oczyma grze przyczyn leży też wytłumaczenie zdumiewającego faktu występowania pewnych zdarzeń na pozór zupełnie przypadkowych — **serjami, łączenia się ich w grupy.**

Moment ten nasuwa się mimowoli nieustannie pod uwagę każdemu czytelnikowi prasy perjodycznej, każdemu obserwatorowi życia. Zarówno w dziedzinie życia politycznego (**np. serje morderstw politycznych, serje wojen, serje rewolucyj**) jak i w obrębie życia prywatnego, zarówno w życiu jednostek jak i narodów całych **występują serje zjawisk wprost nieustannie.** Fakt ten spostrzec się daje **zarówno w przyrodzie żywej jak i martwej,** zarówno w dziedzinie drobnych przypadków życia codziennego, jak i występowaniu **katastrof, druzgocących setki istnień ludzkich** — ba, nawet przysłowie ujęło go mówiąc, że **„nieszczęście zawsze w parze chodzi".**

„Niema w przyrodzie przypadków"

Czem tłumaczy nauka, lub przynajmniej — czem próbuje tłumaczyć **ową zadziwiającą umiarowość?** Czy uda się kiedyś zamknąć owe serje w obręb jakowychś praw? **Czy można już dziś przewidzieć kształt owych praw** i walory ich dla życia kulturalnego i cywilizacyjnego ludzkości?

Przedewszystkiem zaznaczyć należy raz jeszcze, że **niema przypadków.** Każde zdarzenie najdrobniejsze jest aż do ostateczności wyznaczone swemi przyczynami. Lecz liczba tych przyczyn jest wielka aż do nieskończoności. Ażeby mógł się zdarzyć np. jakiś nieszczęśliwy wypadek kolejowy, działają łącznie: **wyznaczone tysiącami okoliczności życiowych wcześniejsze lub późniejsze przybycie inżyniera,** który przed kilku miesiącami badał filary mostu kolejowego, dalej **o sekundę wcześniejsze lub późniejsze wjechanie na most pociągu,** lub też **minimalne przykrócenie się belki żelaznej,** spowodowane znów chwilowem przesłonięciem tarczy słonecznej przez chmury itd. Łańcuch, jak widzimy, sięga w nieskończoność, **musimy go jednak w pewnym punkcie zamknąć** — tam mianowicie, gdzie przyczyny komplikują się tak dalece, że **śledzenie ich staje się niemożliwe.** Bez owego zamknięcia wspomnianego łańcucha nie moglibyśmy nawet wogóle choćby próbować tylko badać sprawę.

Ograniczywszy w ten sposób pole badań **spróbować możemy budowy hipotez.** Stosunkowo najłatwiejsze mamy zadanie wtedy, jeżeli chodzi o **zjawiska będące niejako dalszymi kręgami jednej fali.** Tak ma się np. sprawa z **katastrofami kopalnianemi.** Serje tych katastrof, tak często spostrzegane, mają zwykle **jeden powód wspólny: trzęsienie ziemi,** którego dane katastrofy są poszczególnymi refleksami.

Ta czysto „pozytywistyczna" hipoteza, którą możnaby ująć jako **wspólność przyczyn,** nie wystarcza jednak wtedy, kiedy chodzi o zjawiska tak od siebie i terenem i czasem i przyczynami odseparowane, że niepodobna wspólnoty przyczyn ani przez chwilę przypuścić. Tak ma się np. rzecz **z katastrofami okrętowemi, które często układają się w zdumiewające serje,** choć rozgrywają się o setki tysięcy kilometrów od siebie i absolutnie różnią się od siebie przyczynami.

„Metoda psychologiczna“

Jedyną drogą, na której umysł ludzki może próbować wyjaśnienia tego niepojętego na pozór zjawiska — jest jeśli tak rzec można — „metoda psychologiczna". Oto np. tonie jakiś olbrzym morski skutkiem zderzenia się z górą lodową. Wnet potem pojawia się z rozmaitych stron świata **mnóstwo doniesień o rozmaitych wypadkach na morzu spowodowanych burzą, pęknięciem kotłów** etc. Tu możemy sobie wyjaśnić powstanie serji tylko przypuszczeniem, że ta sama ilość wypadków okrętowych zdarzała się w owym czasie i przed ową katastrofą, zasadniczą dla serji. Umysł ludzki podlega jednak prawu bezwładności — raczej **prawu ekonomji wysiłku umysłowego.** Kiedy więc uwaga ludzkości pchnięta została w pewnym kierunku — **siłą inercji biegnie dalej w tym samym kierunku aż do chwili, kiedy jakiś nowy wypadek nie skieruje jej w inną stronę.** Podobnie jak papier zgięty raz w jednym kierunku, łatwiej się już potem w tem samem miejscu łamie, tak i uwaga ludzka skłonna jest uwzględniać i uprzywilejowywać w jednym okresie wypadki do siebie podobne. Dlatego to, choć liczba katastrof okrętowych jest zawsze w pewnym okresie mniej więcej ta sama — **po jakiejś wielkiej katastrofie uwaga ludzkości skupia się przez jakiś czas na wypadkach o charakterze do siebie zbliżonym.**

Są jednak grupy zjawisk, których nie podobna ani w „pozytywistyczny", ani w „psychologiczny" sposób wyjaśnić. Ani bowiem **niepodobna dopatrzyć się wspólnych powodów, ani też uwaga nasza nie uprzywilejowuje pewnych zjawisk.** Tak ma się rzecz np. ze **zdumiewającemi falami „szczęścia" w grze karty, z ogromnemi serjami danej „szansy" w rulecie — ba nawet z przysłowiowym „pechem" w życiu.** Wszak już Faraonowi biblijnemu śniło się siedm krów chudych i siedm krów tłustych.

Wielkie „prawo wyrównania“

Tutaj już umysł ludzki nie próbuje tłumaczyć — **staje bezsilny wobec splotu nieuchwytnych dlań powodów.** Natomiast ujmuje wypadki w prawo, które pozwala mu czasami zapanować nad zjawiskiem, będącem na pozór jedynie zrządzeniem kaprysu. Jest to t. zw. w matematyce **„prawo wyrównania".** Orzeka ono, że suma odchyleń od normalnego stanu wyrażona w liczbach względnych, proporcjonalnych do wielkości odchyleń, zbliża się coraz bardziej do zera... Powiedzmy to innemi, mniej uczonemi słowy: **świat jest niejako olbrzymiem wahadłem,** które wyruszone z równowagi wybiega to w prawo, to w lewo, lecz amplituda wahnień staje się coraz mniejsza i mniejsza, aż kiedyś — po miljardach miljardów wyrównań niezupełnych, nastąpi wyrównanie zupełne: **wahadło stanie u zera...**

A konsekwencje życiowe tego prawa? Konsekwencje te są bardzo pocieszające, bardzo **silnie przepojone optymizmem:** oto jeśli masz Czytelniku „pecha", nie przerażaj się tem. **Powinno i musi przyjść — wyrównanie.** Nadejść musi i dla Ciebie — siedm lat tłustych. Grunt w tem, aby tego należącego się każdemu „pechowcowi" wyrównania — doczekać...

Tak więc, jak widzimy, **istnieje możność ujęcia nawet — kaprysu, w żelazne ramy praw naukowych.** Jeśli uda się je dokładniej ująć, niż to się dotąd stało, otworzą nam się **horyzonty niezmiernie rozległe, niesłychanie interesujące.** Jakież ciekawe refleksy mogą dać one w dziedzinie np. zjawisk socjalnych.

Ha, kto dożyje — zobaczy!

Beta.

Każdy z nas może dożyć stu lat

lecz musi żyć wedle wskazań przyrody.

MATKA NATURA WYZNACZYŁA SWYM TWOROM PRAWO PIĘCIOKROTNEGO MNOŻNIKA OKRESU DOJRZAŁOŚCI. — PRAWO TO ISTNIEJE W ŚWIECIE ZWIERZĘCYM. — CZŁOWIEK SAM SKRACA SOBIE ŻYCIE. — 160 LETNI MĄŻ, OJCIEC 103 LETNIEGO „SMARKACZA" i 9 LETNIEGO BENJAMINKA. — STARUSZEK OBITY ZA OBRAZĘ 123 LETNIEGO DZIADZIA. — 152 LETN. METUZALEMA ZABIŁA GOŚCINNOŚĆ KRÓLEWSKA.

Wiedeń, w kwietniu.

(c) Dr. Piotr Schuind ogłosił rozprawę, w której dowodzi, że **logicznie biorąc każdy człowiek powinien dożyć stu lat.**

U zwierząt ssaków czas normalnego istnienia musi osiągnąć **pięciokrotny okres,** wymagany do dojścia przez zwierzę do dojrzałości. Otóż człowiek dochodzi przeciętnie do dojrzałości fizycznej w 20-tym roku życia; zatem powinien umierać po przeżyciu mniej więcej stu lat; lecz postępując mniej rozsądnie pod tym względem, niż zwierzęta, człowiek czyni wszystko, by umrzeć o wiele prędzej.

Pies i kot stają się dojrzałe po dwu latach życia; koń — po pięciu; wielbłąd — po ośmiu; słoń — po czterdziestu; zwierzęta te żyją też 10, 20, 40 i 200 lat.

Trzeba jednak przyznać, że są ludzie, którzy normalne prowadzą życie i odpowiednio normalny wiek tj. stulecie — osiągają.

Taki np. Grek Demokryt żył 109 lat; Anglik Middelstedt, który umarł w 1792 roku, dożył 112 lat. Norweg Drakenberg z 111-ym roku **życia służył jeszcze we flocie,** zmęczony nieco pracą podał się do dymisji i ożenił się; **w 130 roku życia owdowiał i chciał po raz wtóry wstąpić w związki małżeńskie;** kiedy jednak kobieta, której się oświadczył, odmówiła, rozżalony zaniechał matrymonialnych projektów.

Józef Surrington był bardziej szczęśliwy, gdyż jeszcze w 160-ym roku życia miał żonę. Przeczuwając zbliżającą się śmierć, zawezwał swą żonę i dzieci, z których **najmłodsze liczyło 9 lat, a najstarsze — 103 lata,** ogłosił im swą ostatnią wolę i wskazania na dalsze życie; wkrótce spokojnie umarł.

Kardynał d'Armagnac spotkał kiedyś płaczącego starca i zapytał o przyczynę jego trosk.

— Ojciec mój — odpowiedział staruszek — **wybił mnie za to, że nie odezwałem się z należnym szacunkiem do mego dziadka.**

Wnuk liczył 82 lata; ojciec 103 lata, a dziadek 123.

Dr. Schuind cytuje również przykład Anglika, **Tomasza Parre,** którego hr. Surray chciał przedstawić królowi Karolowi I-emu. **Parre liczył 152 lata.** Kiedy król zapytał go, czemu przypisuje swą długowieczność, odpowiedział: — **Temu, że mniej jadam, niż inni.**

Król ugościł go należycie; starzec umarł następnej nocy z niestrawności. Został pochowany w opactwie westminsterskiem; bezwątpienia jednak zamiast dostąpienia tego honoru, **wolałby pożyć jeszcze trochę i być pochowanym na cmentarzu swej wioski.**

Chciał się zagłodzić na śmierć.

SZCZEGÓLNIEJSZY PRZYKŁAD SAMOUDRĘCZENIA.

Wiedeń, w kwietniu.

(jp) O szczególniejszym wypadku samoudręczenia polegającym **bez wątpienia na psychopatycznym podkładzie** donoszą z Lincu nad Dunajem. Komenda artylerji Wens wysłała listy gończe za kanonierem Alojzem Rohtbauerem, który nie wrócił z świątecznego urlopu z powrotem do pułku. Po długich poszukiwaniach udało się żandarmerji odnaleźć dezertera w domu jego rodziców w Oberneukirchen a stan odnalezionego **był wprost okropny.**

Dom był od śmierci rodziców Rohtbauera zupełnie nie zamieszkały i urzędownie zamknięty. Rohtbauer wtargnął do tego oddalonego od siedlisk ludzkich domu z zamiarem **zagłodzenia się na śmierć.** Z dziwną zaiste wytrwałością od **2 niemal tygodni znosił niesłychane męczarnie głodowe,** a odnaleziono go już w stanie tak zupełnego wyczerpania sił, że nie wiele pozostało nadziei aby udało się upartego kandydata na samobójcę utrzymać przy życiu. Narazie pozostaje on w szpitalu powszechnym Lincu. Przesłuchany w szpitalu przez wojskowe władze śledcze **odmawia podania powodów zamiaru samobójczego.**

Zegar wszechświata.

OZNACZENIE POCZĄTKU I KOŃCA ŚWIATA. — OBECNIE JEST GODZ. 5 MIN. 50.

(j) Wielki fizyk Nernst zbudował zegar, którego celem jest oznaczenie **początku i końca świata.** Zegar ten posiada **dwanaście podziałek,** lecz każda z nich oznacza ni mniej ni więcej jak — **600 miljonów lat,** a każda minuta **10 miljonów lat.**

Wskazówki tego osobliwego zaiste zegara oznaczają obecnie **godz. 5-tą min. 50.** Nernst utrzymuje, że gdy zegar wskazywał 2-gą, temperatura słońca wynosiła 10 tys. stopni, podczas gdy dziś wynosi zaledwie 6.000° a za trzy godziny na tym zegarze czyli po upływie 1800 miljonów lat ciepłota słońca zmaleje tak, że **nie starczy już do podtrzymania życia na ziemi.**

Według zdania Nernsta życie wszechświata rozpoczęło się z chwilą, gdy ciepłota średnia wynosiła 68°, t. zn. wtedy, gdy zegar skonstruowany przez niego wskazywałby **godz. 5.** Dziś ta ciepłota średnia wynosi 18°, a za 700 miljonów lat wynosić będzie 59° poniżej zera.

Wszystkie te groźne cyfry, które podaje słynny fizyk, o tyle mogą nas nie niepokoić, że ponad wszelką wątpliwość nikt z nas nie ma zamiaru żyć — miljon lat i wobec tego niewątpliwie dwunastej godziny na zegarze prof. Nernsta nie doczeka.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Jeszcze o jeden urząd pocztowy

BŁAGAJĄ ZROZPACZENI STANISŁAWOWIANIE.

Stanisławów, w kwietniu.

Szerokie sfery obywatelskie naszego miasta zamierzają w najbliższym czasie rozpocząć akcję, mającą na celu stworzenia w Stanisławowie **jeszcze jednego urzędu pocztowego.** Zamierzenie to jest bardzo słuszne, bo dotychczasowy stan był i jest bardzo przykry. Ruch pocztowy w Stanisławowie jest bardzo silny. Nic też dziwnego, że urzędnicy pocztowi na głównej poczcie stanowczo nie są w stanie podołać ogromowi pracy. Cała publiczność miasta korzysta w pierwszym rzędzie z głównej poczty, nie chcąc chodzić aż na dworzec kolejowy, lub do mostu przy ul. Sapieżyńskiej. Dotychczasowy więc stan jest bardzo przykry dla publiczności, bo odbieranie przesyłek trwa bardzo długo, natomiast urzędnicy mimo może najlepszych chęci nie są w stanie wszystkim dogodzić. Wywoływało to bardzo często **niepożądane nieporozumienia,** a nawet zatargi urzędników z publicznością, które nierzadko znajdowały swój epilog w oddziele karnym tutejszego sądu.

Należy przypuszczać, że Dyrekcja poczt we Lwowie zrozumie to **przykre położenie mieszkańców Stanisławowa** i własnych urzędników i nie będzie czyniła trudności przy kreowaniu jeszcze jednego urzędu pocztowego. Zaznaczyć jednak należy, że urząd taki winien być stworzony nie na peryferjach miasta, ale **w samem centrum,** możliwie w okolicy ul. Trzeciego Maja, Rynku lub w najbliższem pobliżu tych ulic, bo tylko wtedy zdoła on należycie spełnić swe zadanie.

Z teatru.

Stanisławów, w kwietniu.

Teatr im. Moniuszki powtarza dziś o godz. 20-ej w sali ukraińskiego „Sokoła“ pięcioaktowy wodewil „Polacy w Ameryce“. Wznowienie tej sztuki spotkało się w Stanisławowie z entuzjastycznem prawie przyjęciem i to zupełnie słusznie, bo rzecz jest wystawiona bardzo starannie i bez jakiegokolwiek zarzutu pod doskonałem kierownictwem teatru p. dyr. Helleńskiego. Prześliczne dekoracje, przepiękne kostjumy i bardzo efektowne efekta świetlne ogromnie przyczyniają się do bardzo dodatniego wrażenia, jakie każdy widz na tem przedstawieniu odnosi.

Stefan Jaracz w Stanisławowie. Jutro 19. bm. wystąpi w Stanisławowie z jednym jedynym występem znany w całej Polsce tragik, Stefan Jaracz. Ceniony ten artysta znany jest już dobrze w Stanisławowie, to też występ jego oczekiwany jest z wielką niecierpliwością. Wystawiony zostanie „Murzyn Warszawski“ Słonimskiego, rzecz najnowsza, o której wiele pisano i mówiono. Przedstawienie odbędzie się jutro w sali ukraińskiego „Sokoła“ o godz. 20.30. Bilety do nabycia w cukierni p. Krowickiego, a przed przedstawieniem przy kasie.

Świetny Magistracie nie zabieraj wody

SPRAGNIONYM MIESZKAŃCOM ULICY KOŁŁĄTAJA.

Stanisławów, w kwietniu.

Tą drogą widzą się zmuszeni apelować mieszkańcy u. Kołłątaja (dawnej Gazowej) do naszego Magistratu, w sprawie studni, znajdującej się na tej ulicy. Na całej ulicy Kołłątaja znajduje się **jedna jedyna studnia,** z której prawie wszyscy mieszkańcy ulicy Kołłątaja i ulic obok położonych korzystają, względnie dotychczas z niej korzystali. Mieszkańcy też własnym kosztem studnię tę w zimie naprawili. Niestety **obecnie wzbroniono korzystania z tej studni,** bez jakiegokolwiek uzasadnienia. Z tego powodu apelują więc mieszkańcy do wydziału technicznego Magistratu, by raczył wglądnąć w tę sprawę. Przez zakaz bowiem korzystania z tej studni pozbawia się bardzo wielkiej ilości mieszkańców tych okolic dosłownie wody.

Jesteśmy przekonani, że sprawa ta w najbliższym czasie sprawiedliwie i ku zupełnemu zadowoleniu mieszkańców załatwioną zostanie.

Zaświecił latarnią w oczy a później strzelił.

EPILOG RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ W SĄDZIE.

Stanisławów, w kwietniu.

W Zarzeczu dwaj młodzieńcy kochali się w jednej dziewczynie. Uczucia obu rywali względem siebie były napewno nie jak najlepsze, bo pewnego razu zagroził **Michał Abramiuk Dmytrowi Wacykowi,** że go w najbliższym czasie zastrzeli. I rzeczywiście, pewnej nocy ktoś **zaświecił Wacykowi latarką w oczy, a następnie oddał w jego kierunku dwa strzały,** nie trafiając go jednakowoż. Wacyk również latarką zaświecił w kierunku napastnika (latarki obecnie na wsi są bardzo modne) i wtedy przekonał się, że sprawcą jest Abramiuk. Przy rozprawie zeznał Wacyk, że będąc w wojsku w czasie przejścia przez rzekę ugodzony został lufą karabinu maszynowego w głowę i od tego czasu cierpi na głowę, tracąc nawet chwilami przytomność. Ponieważ innych świadków zajścia nie było, a gdy ponadto zeznania poszkodowanego z powodu **jego kontuzji nie zasługują na wiarę,** Trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Krupka, wotowali s. s. o. Schindler i s. s. o. dr. Skałkowski. Oskarżał prok. dr. Powroźnik, protokołował dr. Sojcher. Oskarżony sam się bronił.

Pola Negri znów się rozwodzi.

I książę kaukazki znudził się jej...

Paryż, w kwietniu.

(e) Prawdziwą sensację dla sfer towarzyskich i filmowych Paryża jest wiadomość, iż słynna gwiazda ekranu Pola Negri wniosła skargę rozwodową przeciwko mężowi swemu, księciu Sergjuszowi Mdivani.

Już od szeregu tygodni pomiędzy małżeństwem **rozpoczęły się** niesnaski, które ostatnio **doprowadziły do burzliwej sceny w zamku** Poli Negri w Serincourt pod Paryżem.

Ostatecznie księżna Mdivani kazała małżonkowi **spakować rzeczy i** opuścić zamek. Książę udał się do Paryża a Pola Negri wyjechała sama do Nicei poczem wniosła skargę rozwodową.

Wielki dar Paderewskiego.

dla wdów wojennych Francji.

Paryż, w kwietniu.

(e) „Le Journal“ zamieszcza portret Paderewskiego i obszerny artykuł, w którym m. i. pisze:

„Nie dbając o swoje zmęczenie, o niepogodę, o trudy podróży, Paderewski gra od wielu miesięcy, po wszystkich naszych miastach. Z Bordeaux do Lille, do Nantes, do Roubaix, do Tourcoing, do Miluzy, do Lionu, do Nicei, do Cannes i gdzieindziej jeszcze, jeździ i codziennie tam **wznieca entuzjazm i... zgarnia złoto.**

„Otóż przeznaczenie tego złota teraz już znamy: Paderewski ofiarował dochód ze swych ostatnich koncertów, w kwocie mniej więcej **trzech miljonów, na przytułek dla wdów wojennych,** którego patrona tem był marsz. Foch“.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. IV. 1929.

Wśród pism i książek.

Ukazał się Nr. 7 „Dziecka i Matki“ i zawiera artykuły: „Wiosenny niepokój“ N. Jastrzębskiej, „Dzieci ambitne“ W. Borudzkiej, „Rysowanie“ Z. Wierzejskiej, „Wychowanie estetyczne“ M. Wąsowicz-Sopockowej, Odżywianie niemowlęcia, karmienie naturalne“ M. Morzkowska, „Druskieniki“ i „Inowrocław“ dr T. Welfle, „Płonica (Szkarlatyna“) dr. med. P. Gleich, piękna nowela F. Kruszewskiej „Niegrzeczny Wicuś“ i wiersze Z. Zawiszanki „Narodziny“.

Nr. uzupełniają rubryka „Matki między sobą“, mody dziecięce, odpowiedzi redakcji oraz arkusz wzorów i tablice kroju.

*

Panteon Polski, jedyne w Polsce pismo poświęcone kronice walk o wolność — zawiera w zeszycie 55.: Wspomnienie Błotnickiego z walk pod Anielinem w 1914 r., Dr. Rogowskiego: o szkole podchorążych Legji w Kamieńsku, Sozańskiej z przeżyć na Pokuciu 1914—1919, pozatem pamiętniki z Dyw. Syberyjskiej, cenne wiadomości o kursach w szkole Bojowców 1905 r., przemówienie J. Piłsudskiego 1913 r. we Lwowie i wiele sprawozdań, notatek etc. To godne polecenia pismo wychodzi rok szósty we Lwowie, Skrytka 98.

*

K. W. Kumaniecki, prof. Uniw. Jagiell., B. Wasiutyński, prof. Uniw. Warszaw., J. Panejko, prof. Uniw. Wileń.: Polskie Prawo Administracyjne w zarysie cz. I. Stron 418. Nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie.

Z chaosu jedenastu ustawodawstw administracyjnych, które obowiązywały na terenie Polski, wytworzyło się wreszcie zunifikowane ustawodawstwo polskie, obejmujące prawie wszystkie ważniejsze działy administracji. W tej to chwili ukazało się na półkach księgarskich **dzieło wprost niezbędne dla każdego prawnika,** czy nim będzie adwokat, student prawa, urzędnik państwowy lub samorządowy; dzieło, które daje całokształt (II. część ukaże się w najbliższym czasie) wszystkich działów prawa administracyjnego.

Działy te **systematycznie i przejrzyście opracowane** stanowią znakomity klucz do labiryntu niezliczonych przepisów prawa administracyjnego. Owoc długoletniej, wytężonej pracy uczonych tej miary, co **b. minister W .R. i O. P. i członek Trybunału Kompetencyjnego, prof. Uniwersytetu Jagiell. K. W. Kumaniecki i profesorów Wasiutyńskiego i Panejki,** jest **pierwszem i jedynem** tego rodzaju dziełem w Polsce.

Prof. dr. K. W. Kumaniecki, który napisał większą część tej książki, opracował następujące rozdziały: Źródła, Godła i barwy państwowe, Granice państwa, Służba publiczna, Administracja osobistych stosunków prawnych, Administracja stosunków mniejszościowych, Administracja wyznaniowa. **Prof. Wasiutyński:** Administracja Szkolna, Nauka i Sztuka, Fundacje. **Prof. Panejko:** Zdrowotność publiczna, Prawo komunikacyjne.

II-ga część obejmie pozostałe działy prawa administracyjnego.

Kto wie, jak trudno się zorjentować w morzu przepisów administracyjnych, ten oceni ogrom mozolnej pracy autorów.

Najwybitniejsi znawcy prawa administracyjnego w Polsce stworzyli dzieło w istocie monumentalne.

*

Wiesław Gorecki: „Sonety“.

Ile razy wpadnie mi w ręce pierwszy tomik początkującego poety, ogarnia mię wzruszenie. Bo wiem i pamiętam dobrze, ile pięknych nadziei, ile cudownych marzeń wkłada się zawsze w tę pierwszą kantyczkę swego serca. Późniejsze książki nigdy już nie są tak ważne i tak niezapomniane dla autora. Bo pierwsza książka jest jak pierwsza miłość.

Miłe wrażenie zrobiła na mnie pierwsza książeczka Wiesława Goreckiego, zawierająca 24 sonetów. Jest szczera i bezpretensjonalna. Z trudną i dziś już prawie zarzuconą formą sonetu daje sobie doskonale radę młody poeta, zamykając w nią swoje przeżycia i swoje refleksje. A więc erotyki (od tego zaczynaliśmy wszyscy) do jednej pani, która była „nie tylko cudzo, ale i wielo-łożna“. w których dźwięczą silne akcenty oddania i pogardy, miłości i nienawiści. Tak to już bywa, że kobieta, która nam umie zalać sadła za skórę staje się motorem twórczości. Kobieta dobra tego nigdy nie zdziała. Ta część tomiku jest najlepsza. Serce, które cierpi prawdziwie, zdobywa się zawsze na ton wysoki i na bogatą skalę. Znacznie słabsze są impresje, zawarte w drugiej części tomiku. Za mały jeszcze kąt widzenia, nie wiele farb na palecie. Lecz pierwszy tom poezji nie musi być doskonały. Naturalna ewolucja jest czasem zdrowsza, niż gwałtowna erupcja, po której autor niema już nic do powiedzenia. Mam wrażenie, że z Wiesława Goreckiego mogą być jeszcze ludzie. Niech tylko nie zapomni o dwóch nakazach: wyżej i głębiej!

(h. z.)

*

„Świat Kobiecy“ Nr. 8. już wyszedł z druku i przedstawia się nader korzystnie tak dzięki doborowej treści literackiej, jak też bogato wyposażonemu działowi praktycznemu.

Nr. 8. zawiera: Władysław Witwicki: O kształceniu dziewcząt; Kazimiera Alberti: Rola kobiety w idei pacyfizmu; James Douglas: Tragedja małżeństwa bez miłości; K. Alberti: Rzeźby Olgi Niewskiej; Włodzimierz Lewik: Park w Beńkowej Wiszni; Irena Jabłowska: Jubileusz: Aurelja Wyleżyńska: Boy-Optymista; Rafał Malczewski: Sprawa Pawła Sztyblety (3); Blue Boy: We wklęsłem zwierciedle; Obserwator: Odpowiedzi na listy konkursowe (II); Kobieta i sport; Efeb: Drobiazgi; Gentleman: Cośniecoś dla panów; Mewa: O stroju sportowym; Modele mód. — Roboty ręczne; Z. Kulczycka: Kurs trykotarstwa. — Kącik praktyczny. — Dobra gospodyni. — Towaroznawstwo i t. d. Okładkę projekt. J. Kilian-Stanisławska. — Niezmiernie ciekawa treść, piękne ilustracje i wytworne modele letnie zainteresują tym zeszytem wszystkie panie.

Ze sportu.

Z piłkarstwa zagranicą.

WĘGRZY ZDOBYWAJĄ DWA PUNKTY. — W WIEDNIU PADAŁ DESZCZ. — FRANCJI POWINĘŁA SIĘ NOGA.

Lwów, 18. kwietnia.

Zawody o puhar Europy stają się dzięki porażce Włochów, coraz **bardziej interesujące.**

Węgrzy, którzy pokonali w niedzielę **Szwajcarów 5:4,** wzmocnili wydatnie swą pozycję i uchodzą dzisiaj obok Włochów **za najpoważniejszego kandydata.** Zawody w Bernie miały bardzo **ciekawy przebieg** i niewiele brakowało, by Szwajcarja zdobyła **pierwsze punkty.** Przed pauzą prowadziła ona zasłużenie **2:1,** po przerwie napad węgierski zdołał jednak **wywalczyć sobie przewagę,** którą zadokumentował strzeleniem **czterech dalszych bramek.** Szwajcarzy zdołali wprawdzie przy stanie 3:2 wyrównać, jednak nie powstrzymało to już impetu gości, którzy ostatecznie zeszli z boiska, zwyciężając **różnicą jednej bramki 5:4.**

Zwolennicy zawodów mistrzowskich Wiednia doznali **przykrego rozczarowania.** Ulewny deszcz spowodował p. t. sędziów do uznania boiska na „Hohe Warte" jako „nienadającego się do gry". Decyzja ta zapadła o **11-tej rano,** a jak na złość za godzinę deszcz ustał, pojawiło się słońce i o godz. ½5 boisko Vienny **zdatne było do użytku.** Dzięki zbyt pochopnej uchwale sędziów, poniosła więc **Admira, która przyjęła na siebie ciężar finansowej organizacji imprezy,** znaczne **materjalne straty.** Kluby wiedeńskie oburzone są na tego rodzaju praktyki sędziowskie i wszczynają energiczną akcję na terenie Związku.

Zła przedpołudniowa pogoda nie przeszkodziła **zakończeniu turnieju o puhar wytwórni filmowej „Paramount".** Piękna trofea stała się łupem **Austrji,** która miała jeden ze swych dobrych dni i pokonała Teplitzer FC., mimo Haftha 5:3. Gorzej powiodło się W. A. C., który przegrał z **osłabioną wydatnie Hungarją 1:2.**

Praga przeżywała znów jeden ze swych **wielkich dni.** Pojedynek Sparty z Viktorią Žižkov zakończył się zwycięstwem tej ostatniej **w stosunku 3:2.**

Francji, której ostatnie sukcesy wywołały ogólną sensację, **powinęła się noga.** Padła ona ofiarą **Hiszpanów,** którzy w Saragossie zwyciężyli **w stosunku 8:1.** Lepiej nieco powiodło się reprezentacji **Paryża,** Uzyskała ona w walce z Madrytem wynik **remisowy 1:1.**

Pierwszy występ Wisły we Lwowie

GRA ONA W NIEDZIELĘ Z POGONIĄ

Lwów, 18. kwietnia.

W niedzielę dnia 21 bm. odbędą się o godz. 4 popoł. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską **sensacyjne zawody w piłce nożnej o Mistrzostwo Ligi** między starymi rywalami, krakowską **Wisłą i lwowską Pogonią.**

Pogoń wystąpi **w najsilniejszym swym zmienionym składzie,** chcąc godnie przeciwstawić się dwukrotnemu mistrzowi Ligi.

Składy drużyn podamy w najbliższym czasie. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się **od czwartku w firmie „Maraton",** Akademicka 22 i **w Aptece dra Stenzla,** pl. Marjacki 8.

Dla członków Klubu odbywa się przedsprzedaż tylko **w lokalu Klubu** od czwartku do soboty w godz. od **7 do 8.30 wiecz.** za okazaniem legitymacji stwierdzającej zapłacenie wkładek do końca lutego.

Mecz poprzedzi towarzyskie spotkanie rezerw **Pogoni (Pogoń I. b.) z drużyną klasy A. „Ukrainą" o godz. 2.15.**

Zarząd LKS. Pogoń zawiadamia, że **wszystkie karty wolnego wstępu z roku 1928 straciły swoją ważność.** Osoby, wzgl. Towarzystwa, które nie odebrały nowych kart wstępu na rok 1929, mogą uczynić to począwszy **od czwartku do soboty włącznie** w godz. wieczornych w Sekretarjacie Klubu, Rutowskiego 23. I. p. (wejście przez westybul Kina „Lew"), w przeciwnym razie nie będą miały prawa wstępu bezpłatnego na powyższe zawody

I-szy bieg sztafetowy na przełaj

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ PRZEDPOŁUDNIEM.

Lwów, 18. kwietnia.

Dnia **21 kwietnia br. o godz. 10.30** przedpołudniem odbędzie się **sztafetowy bieg na przełaj** na boisku LKS. Pogoń, na dystansie **8 klm. o nagrodę wędrowną.** Drużyna składa się **z 5-ciu zawodników,** którzy startują w następującej kolejności: 3 i pół klm., 2 klm., 1 i pół klm., 400 metr., 100 metr. — **ostatnie 2 dystanse na bieżni.**

Zwycięska drużyna zdobywa **honorową nagrodę przechodnią,** członkowie zespołu otrzymują **żetony i dyplomy.**

Zgłoszenia drużyn przyjmuje **Sekretarjat Sekcji lekkoatletycznej Klubu** codziennie **od 7 do 8-mej** wieczorem w lokalu Klubu (Rutowskiego l. 23). Ponieważ bieg podobny odbywa się we Lwowie **poraz pierwszy,** należy przypuszczać, że spotka się **z dużem zainteresowaniem** zarówno Klubów Sportowych, jak i szerokiej P. T. Publiczności.

PANIE NA STARCIE.

Bieg na przełaj na 1200 metr.

Bieg na przełaj pań odbędzie się w **niedzielę dnia 21 bm.** staraniem Sekcji lekko-atletycznej „Sokoła - Macierzy". Trasa **1200 m.** Początek o godz. 11-tej. **Start i meta na boisku Sokoła-Macierzy.** Zgłoszenia przyjmuje prof. Fedorowski, ul. Sokoła 7. I. p. Wpisowe 50 gr.

Z życia Klubów.

Lwów, 18. kwietnia.

W sobotę i niedzielę 20 i 21 bm. urządza Sekcja lekko - atletyczna Sokoła-Macierzy wewnętrzne zawody lekko-atletyczne.

Sekcja lekko - atletyczna LKS. Pogoń zawiadamia swych członków i zawodników, że w piątek dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie w lokalu Klubu zebranie Sekcji, celem ułożenia składu drużyn do I. Biegu sztafetowego na przełaj. Obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

Sekcja kolarska LKS. Pogoń komunikuje, że otwiera swój sezon w dniu 5 maja br. zawodami drużynowemi o Puhar „Słowa Polskiego" (sztafeta 4x25 km.).

Zapowiedziane w programie LOZK. wyścigi wiosenne w dniu 21 bm. nie odbędą się, wobec uchwały Zarządu LOZK., który na ten dzień przesunął termin oficjalnego otwarcia sezonu kolarskiego we Lwowie (Msza św. i raid ulicami miasta), w którym obowiązani są wziąć udział wszyscy członkowie Sekcji kol. „Pogoni".

Zuchwały napad bandycki na bank

ZAMASKOWANI BANDYCI WTARGNĘLI DO INSTYTUCJI W CZASIE GODZIN URZĘDOWYCH. — WŚRÓD RZESZY URZĘDNIKÓW I KLIJENTÓW UNIEŚLI BEZ PRZESZKODY ŁUP.

Londyn, w kwietniu.

(jp) Z Chicago donoszą o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim na jeden z banków położonych na peryferjach miasta. Podczas godzin urzędowych kiedy w banku panował najżywszy ruch a bala była zapełniona publicznością, wtargnęło nagle do biur 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Czterej z nich stanąwszy z rewolwerami gotowemi do strzału w 4 punktach hali steroryzowali do tego stopnia urzędników i liczną klijentelę znajdującą się w tej chwili w budynku, że nikt nie śmiał uczynić żadnego ruchu.

Korzystając z wywołanej paniki jeden z bandytów zgarnął szybkim ruchem leżące na wierzchu pieniądze w gotówce poczem bandyci z ciągle z wymierzoną do strzału bronią wycofali się z budynku a za nim zdołano wszcząć alarm zniknęli bez śladu. Łup zuchwałych rzezimieszków wynosi 15.000 dol

Smiej się pajacu!

TRAGICZNE DZIEJE NAJPOPULARNIEJSZEGO WESOŁKA FRANCJI.

Paryż, w kwietniu.

(—) Niezwykły pogrzeb odbył się przed kilku dniami na cmentarzu paryskim. Oto pewnego klowna, którego nazwisko było niegdyś bardzo sławne, odprowadzali na miejsce wiecznego spoczynku jego żona, troje nieletnich dzieci i gromada cyrkowców, klownów, akrobatów i karłów. Zmarły klown nazywał się Desire Bijou i był najpopularniejszym wesołkiem całej Francji aż do chwili, w której **gwiazda jego poczęła blednąć.**

Klown, który zarabia zrazu bardzo wiele pieniędzy, został później zdegradowany na t. zw. **Klowna antraktowego,** występującego tylko w przerwach między jednym a drugim numerem programu. Wreszcie wymówiono mu zupełnie posadę i dawny ulubieniec publiczności musiał rozpocząć wędrówkę po **zapadłych dziurach Francji.** W zimie nabawił się Bijou zapalenia płuc, które wreszcie zakończyło się jego **śmiercią.**

Wśród obecnych na pogrzebie zauważono również sławnych braci Fratellini klownów europejskiej sławy. Jeden z nich wygłosił wstrząsające przemówienie, zakończone słowami: „Ku uczczeniu pamięci mego towarzysza urządzę przedstawienie, na którem publiczność niewątpliwie **będzie się bawiła doskonale.** a którego cały dochód przeznaczam na rodzinę zmarłego...

Skromne pobory Prez. Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, w kwietniu.

(e) Interesujący jest szczegół, że naczelnik najpotężniejszego finansowo państwa na świecie, pobiera stosunkowo najniższe **uposażenie.**

Pierwszy prezydent, budowniczy niepodległości Stanów, Jerzy Waszyngton, początkowo **nie chciał brać pensji.** Widząc jednak, że stwarza przez to niemiły precedens dla swego następcy, zawiadomił kongres, że **25.000 dolarów rocznie** uzna za odpowiednie wynagrodzenie.

Prezydentowi Grantowi podwyższono te pobory do 50.000 dolarów, za Tafta doszły do 75.000, a niedawno debatowano w Kongresie nad tem, czyby nie było odpowiednie listę cywilną podnieść do **100.000 dolarów.**

Ale dotychczas tej podwyżki nie uchwalono i **Herbert Hoover,** który jako świetny organizator i inżynier mógłby w Ameryce znaleźć lepiej płatne zajęcie, **dostaje jak i jego poprzednik 6250 dolarów miesięcznie i 25.000 dolarów dodatku rocznego na podróże.**

To co z tego dodatku pozostanie, wraca z powrotem do skarbca. Każdego trzydziestego osobny posłaniec skarbowy doręcza głowie państwa czek, który dopiero po podpisaniu prezydent nadaje do banku do wypłaty.

Zatruł się kwasem solnym.

Śmiertelny wynik samobójstwa.

Lwów, 18. kwietnia.

(—). Wczoraj w południe targnął się na życie przez wypicie dużej ilości **kwasu solnego,** Mikołaj Samborski, zamieszkały w zabudowaniach fabryki „Gazów" na Persenkówce. **Samborski zmarł.** Przybyły lekarz dzielnicowy stwierdziwszy zgon, polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej. Powodu samobójstwa nie ustalono

KRONIKA

18 KWIETNIA Czwartek Apolonji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 18. kwietnia „Dwaj panowie B."

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka".

Sobota, 20. kwietnia o godz. 3.30 „Ksiądz Marek", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Carewicz".

*

„Dwaj panowie B.", znakomita komedja M. Hemara, ciesząca się niebywałem powodzeniem nietylko we Lwowie, ale na wszystkich scenach polskich, grana dziś będzie w Teatrze Wielkim, po raz 13-ty. Doskonała gra artystów oraz niewyczerpany dowcip i humor, jaki autor w tej sztuce wprowadza, uczyniły „Dwóch panów B." jedną z największych atrakcji repertuarowych naszego teatru.

„Niespodzianka", wstrząsający dramat K. H. Rostworowskiego, którego wczorajsza premjera była jednem z najpiękniejszych zdarzeń artystycznych repertuaru Teatru Wielkiego, czego wyrazem była serdeczna owacja publiczności, zgotowana podczas przedstawienia autorowi, grana będzie po raz drugi jutro w piątek.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 18. kwietnia „Kwadratura koła".

Piątek, 19. kwietnia o godzinie 7.30 „Murzyn warszawski".

Sobota, 20. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła".

*

„Pociąg-widmo", sensacyjna sztuka amerykańska Arnolda Ridley'a, wchodzi w przyszłym tygodniu na repertuar Teatru Małego jako najbliższa nowość. Niezwykle ciekawą sztukę tę, obfitującą w prawdziwie emocjonujące powikłania, przygotowuje na scenę reżyser p. Władysław Ryszkowski. „Pociąg widmo", grany w Teatrze Małym w Warszawie osiągnął tam rekordowe powodzenie.

Teatr Mały daje dziś świetną komedję satyryczną W. Katajewa „Kwadratura koła", a jutro po raz 42-gi jedną z najdowcipniejszych współczesnych komedji: „Murzyna warszawskiego", A. Słonimskiego.

*

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek, 19. kwietnia: Rosyjski artystyczny Zespół bałałajkowy. 3256-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagiejew".

CHIMERA: „Niezwyciężony".

COLOSSEUM: „Bandyta" i „Płonący Okręt".

GRAŻYNA: „W królestwie knuta".

FATAMORGANA: „Kobieta na torturach".

CASINO: „Anna Karenina".

KOPERNIK: „Awanturnica mimowoli" i „Szlagierowy numer".

LEW: „Ostatni rozkaz porucznika Noszty".

LUNA: „Lucjano Albertini".

MARYSIEŃKI: „Awanturnica mimowoli" i „Szlagierowy numer".

OAZA: „Tajemnica gabinetu restauracyjnego".

PALACE: „Muzułmanka".

PAN: „Jad miłości".

PASAŻ: „W ogniu i potokach krwi".

BROMIEŃ: „Brudne pieniądze".

UCIECHA: „Szpiedzy".

*

„O świcie" dn. 12. paźdz. 1915 r. z wyroku niemieckiego sądu wojennego rozstrzelano w Brukseli sanitarjuszkę angielską, Miss Edith Cavell. Barbarzyński ten akt, który wywołał w Anglji niesłychane wzburzenie zaważył na losach wojny tyle, co przegrana przez Niemców bitwa.. To samo powtórzyło się później z zatopieniem „Lussitanji". Anglicy uczcili pamięć swojej bohaterki ścisłą, surową, bez patosu i bez frazesu, niemal purytańską rekonstrukcją filmową ówczesnych wydarzeń. Herbert Wilcex, realizator angielski poszedł tak daleko w kurtuazyjnej uczciwości, że wplątał w **akcję dwa epizody, które miały dowieść** światu, że Niemcy bywają dostępni uczuciom ludzkim. 1-szy ukazuje oficera niemieckiego, który zastawszy u Miss Cavell rannego lotnika angielskiego zamilczał o swem odkryciu. 2-gi oto epizod żołnierza, który odmówił strzelania do kobiety podczas egzekucji, za co oficer komenderujący zabił go wystrzałem z rewolweru. Tymczasem, ten właśnie epizod wzniecił protesty w Niemczech: żołnierz niemiecki nie mógł tak postąpić — wołano — to fałsz. Na żądanie poselstwa niemieckiego w Londynie musiano tę scenę wyciąć. Film „O świcie" przenosi na ekran drgający życiem fragment okrucieństwa wojny, przenosi go w sposób niezmiernie kulturalny, bez szarży, bez zbytecznego podkreślania szczegółu. Niema w tym filmie przesady, niema sztucznych nastrojów; jedyny patos, jaki istnieje, to patos rzeczywistości, bohaterstwa i śmierci. Na ekranach „Kopernika—Marysieńki".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

CO MÓWI NEMO.

SEN.

Chodźcie me rymy — niech z wami uklęknę,
Bo w mojem sercu ktoś gra na organach.
Dzieją się czasem rzeczy takie piękne,
O których mówić trzeba na kolanach.

Miałem sen cały z błękitu i złota.
Jeszcze mam po nim purpurę na twarzy.
Są chwile, gdy się wytęskni tęsknota
I gdy się nasze marzenie wymarzy.

Jeszcze mam w duszy dźwięk, kolor i zapach
Wyznań szeptanych wtedy nieprzytomnie,
Gdy noc usnęła tak jak pies na łapach
Na progu szczęścia, które przyszło do mnie.

Niechaj dnie szare na zawsze przesłonią
Ten obraz ze snu, który mię zachwyca,
Ktoś moje usta zakrył białą dłonią
I ktoś mi szepce słowo: Tajemnica!

NA FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY M. S. WOJSK.

złożył p. St. Gromnicki Oleksińce p. Bilcze Złote zł. 10, wzywając równocześnie WPP. Dr. R. Burdowicza w Borszczowie, Ordynata Cyryla Czarkowskiego-Golejowskiego w Wysuczce p. Borszczów i Starostę Schreibera w Borszczowie o złożenie odpowiedniej kwoty na fundusz dysp.

Stan aury. Stacja meteorologiczna przy Obserwatorjum na lwowskiej Politechnice informuje, że w dn. 17. bm. notowano o godz. 7-mej — 3.4, o godz. 13-tej plus 1.4. Wiatr północno wschodni. Ciśnienie wzrasta.

Jubileusz 50-lecia Akad. Koła Historyków Uniw. Jana Kazimierza odbędzie się w czwartek, dnia 18. kwietnia br. z następującym programem: godz. 9.30: Uroczysta Msza św. w kościele Św. Mikołaja, którą odprawi Prodziekan Wydz. teologiczn. Prof. Dr. Mytkowski. Godz. 11: Akademja w Auli Uniw. Jana Kazim.: „Gaude Mater Polonia" odśpiewa Chór „Bard" pod batutą WP. A. Harasowskiego. Słowo wstępne wypowie Prof. Dr. Ludwik Finkel. „Koło Historyków w okresie 50-lecia" wygłosi Prof. Dr. Kazimierz Hartleb. Proklamacja członków honorowych. „Przedświt" — A. Stadlera, odśpiewa Chór „Bard". Odczyt p. t.: „Doktryna monarchiczna Dantego" wygłosi prof. Dr. Sochaniewicz. Przemówienie końcowe kuratora Koła Prof. Dra Franciszka Bujaka. Godz. 21: Bankiet w salach Strzelnicy Miejskiej, ul. Kurkowa 23 a (wstęp za uprzedniem zgłoszeniem udziału).

Odezwa do rodzin, znajomych i kolegów poległych Obrońców Lwowa w sprawie ekshumacji do katakumb. Straż Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie ul. Długosza 18 telefon 35-27) uprasza, by rodziny, względnie znajomi, przyjaciele czy koledzy poległych w obronie Lwowa w r. 1918/19, mianowicie: śp. **Stanisława Kozłowskiego** z Baonu łowickiego, poległego 7. maja 1919, por. Dr. Piotra **Władysława Wysockiego** z 5-go pułku leg. lat 28, z legji oficerskiej, **poległego** 21. listopada 1918, **Jana Zarychczyńskiego**, lat 24, z 19-go pułku odsieczy Lwowa, poległego 28. grudnia 1918 na Persenkówce, kaprala **Władysława Korola**, lat 20, z 10. pułku przemyskiego, poległego 9. czerwca 1919, szeregowca **Stanisława Dobiji** z 12-go pułku piech. poległego 15. maja 1919 pod Nawarją i szeregowca **Władysława Wareckiego**, poległego 21. kwietnia 1919 pod Zubrzą z Kompanji Poznańsko-Lwowskiej, zgłosili się do dnia **1. maja br.** pisemnie, lub osobiście do Wiceprezeski p. Wandy Mazanowskiej (Lwów, ul. Długosza 18) w godzinach między 2—4-tą popołudniu, w celu udzielenia potrzebnych informacji.

Polskie Towarz. filologiczne (Koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę 20. bm. o godz. 18-tej w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie, przy ul Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: 1) Dr. Stanisław Pilch „Nowsze próby wyjaśnienia ody Horacego I. 14. (O navis, referent); 2) Dr. Ludwik Hausknecht „J. Jüthner, Hellenen und Barbaren".

W Katol. Związku Polek (ul. Rutowskiego l. 13) w piątek, 19. bm. o godz. 5-tej popoł., mówić będzie p. Jan Narkiewicz Jodko o Marszałku Foche'u, Jego kolegach Polakach i spotkaniu na górze Karmel. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe 19. bm. o 6. wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego 5): 1) Dr. K. Szumowski: Przypadek twardzieli leczony diathermją i promieniami Roentgena (pokaz); 2) Dr. W. Elmer i M. Scheps: Przypadek cukrzycy kiłowej (pokaz); 3) Prof. J. Lenartowicz: Z badań nad kiłą doświadczalną (wykład).

Staraniem sekcji propagandowej 1-go Koła lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się dnia 20. kwietnia, w sobotę, o godz. 19 (7 wiecz.) wykład prof. dra Adama Fiszera pt. „Etnografia polskiego Pomorza". Wykład objaśniony obrazami odbędzie się w sali „Czytelni Akademickiej", Lwów, ul. Łozińskiego 7. Wstęp wolny.

Sprawozdanie Towarzystwa Oszczędności Ludowych za rok 1928 — wykazuje w trzecim roku działalności propagandowej znaczny wzrost na terenie Małopolski. Towarzystwo to liczy 71 Komitetów „Dnia Oszczędności", które działają przez cały rok pobudzając społeczeństwo do oszczędności najdalej idącej we wszystkich dziedzinach gospodarczych kraju. Wyrazem tego ruchu ideowego są odezwy, broszury i ulotki dostarczane Komitetom przeważnie bezinteresownie. Towarzystwo cieszy się poważną opieką i poparciem sfer kościelnych, rządowych i społecznych. Interesujących się sprawą propagandy oszczędnościowej odsyłamy do biura Towarzystwa — Jagiellońska 1. II. p.

Walne zgromadzenie Małop. Klubu Motocyklowego odbędzie się w sobotę 20. bm. o godz. 19.30 w sali Instytutu technol. (poradnia psycho-techniczna) przy ul. Bourlarda 5. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór władz, wnioski. Uprasza się członków klubu o liczne i punktualne przybycie.

Sokolstwo lwowskie weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłego dnia 14. bm. czcigodnego Najprzewielebniejszego b. biskupa wileńskiego śp. ks. Karola Hryniewickiego, Arcyskupa pergeńskiego przez delegację. **Druhowie i Druhny wszystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego, którym na to pozwolą** stosunki zawodowe względnie urzędowe możliwie w uroczystych strojach względnie w cywilnych z agrafką, zgromadzą się w dniu pogrzebu **w czwartek, dnia 18. bm. o godz. 9.30** rano przed katedrą przy bocznem wejściu po prawej stronie, skąd wejdą razem do wnętrza katedry celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem, po ukończeniu zaś tego udadzą się wszyscy wraz z konduktem pogrzebowym na dworzec kolejowy, celem oddania ostatniej usługi zmarłemu śp. Arcybiskupowi.

Tow. Dzieci na Wieś. Komisja sprawdzająca stan akcji sprzedaży cegiełek po 10 i 20 gr. na wzmożenie dożywiania młodzieży na kolonjach stwierdziła, że w ub. sezonie sprzedano za 2477 zł. 45 gr., zbiera się zaległe 178. zł. Do rozsprzedaży reszty cegiełek w kwocie 3356 zł. 60 gr. przystąpiono.

Stowarzyszenie Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót po pracownikach PKP. we Lwowie zwołuje na dniu 28-go kwietnia 1929 r. o godzinie 4-tej popołudniu swoje Walne Zgromadzenie w sali przy ulicy Gródeckiej l. 121. Porządek dzienny: Zagajenie. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Wybór Prezesa. Wybór członków Wydziału. Wnioski i interpelacje.

Święcone Odcinka IV. Obrony Lwowa. W czwartek dnia 18. bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się we własnym lokalu przy ul. Lwowskich Dzieci 8. I. p. Wspólne Święcone, na które zarząd zaprasza swych członków do jak najliczniejszego udziału. Zgłoszenia przyjmuje adjutantura w godzinach od 6 do 8 wieczorem we wtorek i środę w lokalu jak wyżej, przy równoczesnem złożeniu 3 zł. od osoby za nakrycie.

Tow. im. Tad. Kościuszki we Lwowie urządza w sobotę, dnia 20. bm. o godz. 8-mej wieczór w lokalu własnym przy ul. Wronowskich l. 4. Tradycyjne Święcone, na które zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie w godzinach wieczornych.

Wspólne Święcone członków Małopol Straży Obywatelskiej odbędzie się w niedzielę 21. bm. o godz. 5-tej popoł. w sali Towarzystwa „Dobrej Śmierci" przy ul. Rutowskiego 13. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat M. S. O. przy ul. Halickiej 20. II. p. w wieczornych godz. od 6—8.

Baczność Podoficerowie Rezerwy! Dn. 12. maja br. o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się Walne Zebranie w sali własnej przy ul. Długosza 20. Porządek dzienny: Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu; Sprawozdanie kasowe Komisji Rewizyjnej; Wybór nowego Zarządu; Wnioski i interpelacje. Za Zarząd Związku Podof. Rez. Karol Cwynar.

(—) **Kasza w opresji „złotników" ulicznych.** Józef Kasza, zamieszkały w Niewiskach pow. Kolbuszowa doniósł policji, że gdy przechodził ulicami miasta, został zatrzymany przez dwóch osobników, którzy podając się za obcokrajowców, sprzedali mu jedną obrączkę metalową jako złotą za 30 zł.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj w południe dokonano włamania do mieszkania Wł. Kałuskiego, przy ul. Bilińskich 8 i skradzono na jego szkodę garderobę wartości 400 zł.

(—) **Czyje przedmioty?** W Komisarjacie III zdeponowano wczoraj kosz zawierający 9 sztuk marmurowych postumentów pod zegarki, porzucony w sieni realności przy ul. Czackiego 9. Postumenty te zapewne pochodzą z kradzieży.

Z pośród odkryć w dziedzinie medycyny, dokonanych w ciągu ostatnich 15 lat na szczególną uwagę zasługuje odkrycie Trypaflaviny. Trypaflavina okazała się niezawodnym środkiem bakterjobójczym będąc jednocześnie zupełnie nieszkodliwą dla organizmu ludzkiego.

Z tego względu firma „Bayer", znana na całym świecie z wytwarzanych przez nią znakomitych tabletek „Aspirin", pragnąc wykorzystać niezwykłe własności Trypaflaviny, przystąpiła do wytwarzania nowego preparatu, zawierającego Trypaflavinę jako składnik. Nowy ten preparat, wyrabiany w postaci pastylek, otrzymał nazwę „Panflavin". Pastylki Panflavin są niezwykle skutecznym środkiem dla ochrony przed chorobami gardła i przeziębienia, gdyż unieszkodliwiają szybko wszystkie zarazki chorobotwórcze, znajdujące się w ustach i jamie gardła. Pastylki Panflavin odznaczają się przytem tak przyjemnym smakiem, że nawet dzieci przyjmują je chętnie. Pastylki Panflavin powinny znajdować się w każdym domu.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 17. kwietnia (Tel G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105 5 proc. pożyczka dolarowa 88 i pół 5 proc. pożyczka konwersyjna 67 5 proc pożyczka kolejowa 1920: 59 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 9 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 9 te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.54 Holandja 357.30 Londyn 43.18 i pół Nowy Jork 8.88 Paryż 34.76 Praga 26.33 Szwajcarja 171.25 Wiedeń 124.93 Włochy 46.59.

Warszawa 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 125 Bank Handlowy 120 Bank Polski 163 Bank Zw. Sp. Zarob 85 Spiess 255 Elektr. Dąbrowa 100 Nobel 21 i ćwierć Cegielski 41 Lilpop 34 ćwierć Norblin 192 i pół Ostrowiec 98 Starachowice 23 i pół Haberbusch 122.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 164 Parowozy 24 Chodorów 255 Firley 47.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół Londyn 25.21 7/8 Nowy Jork 5.19.52 i pół Belgja 72.15 Włochy 27.20 i pół Hiszpanja 77.05 Holandja 208.62 i pół Berlin 123.18 Wiedeń 72.95 Sztokholm 138.80 Oslo 138.57 i pół Kopenhaga 138.52 i pół Sofja 3.75 i ćwierć Praga 15.37 i pół Warszawa 58.25 Budapeszt 90.54 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.09 Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.58 Belgrad 1249 3/4 Berlin 168.65 Bruksela 98.75 Budapeszt 123.91 Bukareszt 421.10 Kopenhaga 189 i pół Londyn 34.52 i pół Madryt 105.90 Medjolan 37.25 N. Jork 711 Oslo 189.60 Paryż 27.76 i pół Praga 21.04 Sofja 5.12 Sztokholm 189.90 Warszawa 79.98 Zurych 136.87 Amerykańskie 711.25 Niemieckie 168.40 Węgierskie 124.05 Szwajcarskie 136.52 Renta majowa 0.905 Renta lutowa 0.895, Bankverein 22 3/4 Kreditanstalt 56 i pół Anglobank 22 i pół Kompas 15.90 Laenderbank 31.65 Merkury 21.65, Kolej pół. 1173 Živnosteńska 116 3/4 Austr. Kol. Państw. 40.55 Kolej polud. 10.55 Alpiny 43.80 Krupp 11.50 Poldi Huette 208 Prager Eisen 550 Rima 116 3/4 Siersza 10 Selesia 0.08 Zieleniewski 108 3/4 Fanto 5.70

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.41 Holandja 12.08 15/16 Francja 124.26 Belgja 34.95 3/8 Włochy 92.69 Niemcy 20.47 5/8 Szwajcarja 25.21 7/8 Hiszpanja 32.73 Danja 18.21 Szwecja 18.16 5/8 Norwegja 18.20 Helsingfors 193.07 Praga 164 Wiedeń 34.56 Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.27 Nowy Jork 25.60 Belgja 355 i pół Hiszpanja 380 Włochy 134 Szwajcarja 492 3/4 Danja 682 i pół Holandja 1028 Norwegja 682 3/4 Szwecja 684 Praga 75 3/4 Rumunja 15.20 Niemcy 607 Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. kwietnia.

Tendencja chwiejna. Kurs utrzymany. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8,94.50—8.95,00, dolary kanad. 8.87.00—8.88,00, korony czeskie 0 26,50—0.27.00, szylingi austr. 125.50—126.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80. franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 33.20.00—33.60.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.67.00—0.67.50, 5 kor. austr. 3.45.00—3,50,00, flor. austr. 1.72—1.75, ruble rosyjskie 2.80—2.90, kopiejki za rubel 1.40—1.45.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 15

Poznanie o północy.

Wyjął ową kopertę, schował ją starannie do kieszeni, poczem zamknął z powrotem skrytkę a obrazek powiesił na swem zwykłem miejscu.

Jakież to wszystko było proste i łatwe! I to się nazywa „kradzież z włamaniem“? Nic, — przeszło mu przez myśl, — to niemożliwe, — zbyt gładko to poszło, aby na tem tylko się mogło skończyć.

A w tejże samej niemal chwili posłyszał jakieś kroki: ktoś szedł do tego pokoju!

— Wpadłem! — pomyślał Nowak.

Jednym susem znalazł się przy oknie... i stanął. W tej chwili niepodobieństwem było uciekać przez okno: zajechało właśnie jakieś auto, kręcili się ludzie... Napewnoby go zauważono. A tu już ktoś dotykał klamki...

Rozpaczliwie rozejrzał się po pokoju, szukając kryjówki. Nie było ani chwili czasu do stracenia! Więc zasunął się poza portjerę wiszącą przy oknie, przytrzymując drżącą ręką jej fałdy...

Otworzyły się drzwi... ktoś wchodzi pewnym krokiem do pokoju. I uszu Nowaka dobiega spokojny, znany mu już głos:

— Panie Nowak, — proszę tu bliżej... tu będzie panu wygodniej!

XIII.

Nie było się co namyślać. Nowak wyszedł ze swego ukrycia. Na środku pokoju stał Marten.

— Chwileczkę tylko, — odezwał się, podszedł do ściany i przekręcił kontakt. Rozbłysło światło elektryczne, przy blasku którego stwierdził Nowak, że jego prześladowca ubrany był w elegancki garnitur frakowy, ale na ramieniu trzymał dużą białą serwetę... Czyżby był lokajem?

Tymczasem Marten usiadł najspokojniej na brzegu stołu, huśtając nogami.

— Bardzo proszę, siadaj pan! — odezwał się do Nowaka.

— Dziękuję, — odpowiedział prawie machinalnie, siadając. Nastało kłopotliwe milczenie.

Nowak zauważył, że na stole, tuż koło Martena stała duża srebrna taca z kieliszkami napełnionemi winem. Widocznie więc Marten spełniał tu funkcje lokaja czy kelnera.

— Więc już tak nisko pan upadłeś, — odezwał się wreszcie Marten, spoglądając z uśmiechem politowania na Nowaka.

Milczenie.

Marten rzucił okiem na wiszący koło okna obrazek Żmurki. Zmarszczył brwi:

— Oddaj pan tę kopertę! — rzucił krótko wyciągając rękę.

— Jaką kopertę? — odpowiedział Nowak, nadrabiając miną.

— No tę, którą pan ukradł ze schowka!

— Nie rozumiem pana zupełnie...

Marten spojrzał na niego przenikliwym wzrokiem.

— Daj mi pan te klucze! — przemówił po chwili.

— Co znów za klucze?

Marten zeskoczył ze stołu.

— Ha trudno, — zaczął mówić poirytowanym głosem. — Nie chce pan dobrowolnie... tem gorzej dla pana! Sam pan tego chciałeś... Skoro nie chcesz pan oddać dobrowolnie, — każę pan poprostu aresztować.

Obrócił się ku drzwiom, — gdzie umieszczony był dzwonek.

Ale nie zdążył dojść do drzwi. Bo oto Nowak, w jakimś nagłym porywie zdeterminowanej rozpaczy zdarł momentalnie ciężką pluszową narzutkę leżącą na otomanie i nie namyślając się ani chwili narzutkę tę zarzucił z tyłu na Martena.

Upadli obaj na ziemię, — Marten jednak nie miał możności bronić się skutecznie, gdyż ciężki plusz tamował mu swobodę ruchów.

Nowak zauważył pod ręką niemal sznury, podpinające umieszczone przy drzwiach portjery. Jednem szarpnięciem zerwał ów sznur, opasał nim mocno Martena owiniętego w pluszową narzutkę i związał końce w mocny węzeł.

(C. d. n.)

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — Mandl naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

KUPIĘ zaraz za gotówkę fortepian krótki. Podać: markę i cenę ostateczną. Administracja „Gaz. Porannej" pod „Szybkość". 3243-3

FORTEPIAN i pianino znakomite sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 3242-3

DRZEWKA owocowe, morwowe, morele, brzoskwinie, śliwy, winogrona, doborowe odmiany poleca: Szkółki drzew Lwów, Kulparkowska 72, cenniki bezpłatnie. 2977-4

GOTÓWKĄ płacę za używane meble, antyki, dywany, fortepiany, pianina itp., jakoteż kompletne urządzenia mieszkań: Zgłoszenia z grzecznością przyjmuje firma Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 3279-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SYPIALNIE, jadalnie, salony biurowe i kuchenne solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3299-10

PAULINA DZUŁYN, Tadeusz Dżułyn, Marja Wolińska, Władysław Woliński z Chodorowa unieważniają blanko weksel na 1000 zł. 3300-3

POLSKIE Stowarzyszenie Złotego Krzyża we Lwowie, plac św. Ducha l. 1. zawiadamia, że w Truskawcu ma w willi „Podolanka" wolne pokoje do wynajęcia. 3295-3

ZAPSZAŁ WŁADYSŁAW unieważnia skradzioną Okresówkę 020140 i legitymację 29330 K. D., wydane przez Dyrekcję P. K. P. Lwów. 3289-2

PRAKTYCZNE, tanie, ekonomiczne samochody „Praga", Jagiellońska 7. Tel. 305. 2458-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rawa ruska, Marcin Riszczajd. 3215-3

NIEMIRÓW ZDRÓJ willa „Hanka" tanio do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 3158-10

KINO-APARATY teatralne, szkolne i podróżne Z. Kalinowski, Warszawa, Nowy-Świat 70. Tel. 411-22. 3080-10

KRYNICA. Pensjonat „Rzymianka" poleca słoneczne pokoje blisko łazienek, komfort, wykwintna kuchnia. Zgłoszenia przyjmuje Bauerowa, Lwów, Rutowskiego 16/I lub Jabłońska Orawa Skole. 3084-2

PRACOWNIA trykotarska, Legjonów 3, w podwórzu, wykonuje i przerabia do 3 dni garsonki, kamizelki, pulowery, podrabia pończochy i łapie oczka. 3310

UNIEWAŻNIAM książeczkę inwalidzką na imię Chaskiel Buchwald, urodzony w Brykuli starej powiat Trembowla, wydanej przez ekspozyturę inwalidzką w Brzeżanach. 3290

Baczność na Konkurs wiosenny Kwiatu Śnieżnego!



NAWET z gorszej stali zrobione noże mogą mieć śliczny wygląd, o ile są czyszczone Vim'em. Przed umyciem należy wytrzeć noże wilgotnym gałgankiem posypanym małą ilością Vim'u,—wszelkie plamy i chropowatości znikną natychmiast. Następnie spłukać, doprowadzić do glansu czystym gałgankiem, a noże będą śliczne. Vim sprzedawany jest w praktycznych puszkach, ułatwiających oszczędne użycie. Każda puszka Vim'u ma blaszane dno, które jest zabezpieczeniem jej od wilgoci.

VIM

V.P.13—22

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 3235-30

OBUWIE wiosenne i letnie w najnowszych fasonach poleca znany z taniości katolicki magazyn pod firmą **„JOT-ES" Lwów, plac Kapitulny 2. I. p.**

URZĄD MIEJSKI w KULIKOWIE.

L. 392/29.

Urząd miejski w Kulikowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na budowę elektrowni, kosztem oferenta z prawem eksploatacji przez czas omówiony.

Rentowność, zdaniem fachowców zapewniona. Zawiązanie konsorcjum na miejscu niewykluczone. Zwierzchność gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferenta i zbadania wniesionych ofert przez urzędowego experta.

Oferty należy wnosić do 15. maja 1929.

Kulików, dnia 15. kwietnia 1929.

3294-3 Burmistrz: **Jezierkowski** mp.

CYRAN JAN, ur. w r. 1905 w Markowej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Nisko. 3293

POSZUKUJĘ dzierżawy pensjonatu w miejscu kąpielowem lub klimatycznem Zgłoszenia Drzymuchowska, Lwów, Modrzejewskiej 5 · 3221-3

JESTEŚ CHORY: Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Błednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Upławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofle? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grypę? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka, Liszki. 3287

„ZWYCIĘSTWO W MIŁOŚCI". Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety, talizmany, słynnego hypnotyzera Szyllera - Szkolnika, „Tajemnice powodzenia", Jak żyć, czynić, postępować, aby osiągnąć powodzenie. Dyskretne opakowanie polecone wysyłamy po otrzymaniu zł. 5.—. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", Skrzynka pocztowa 573. 3184-2

PARYSKI Instytut kosmetyczny „Eureka" zawiadamia, że nadszedł już świeży transport najprzedniejszych i najnowszych środków kosmetycznych. — Lwów, Boularda 4. 3305

UNIEWAŻNIA się trzy weksle akceptowane przez A. Kaphan płatne 12./5 na zł. 90, 19./5. zł. 90 i 26./5. zł. 70,34, które wysłane listem do Łodzi zaginęły. Ostrzega się przed nabyciem ich, gdyż nie będą honorowane. A. Kaphan. 3207-3

E. II. 2632/27.

EDYKT LICYTACYJNY.

Dn. 19. IV. 1929, g. 10 przed poł. we Lwowie przy ul. Piekarskiej 17 sprzeda się przez publiczną licytację maszynę introligatorską do szycia, maszynę do perferowania, 2 maszyny pospieszne, maszynę drukarską, 2 bali papieru białego, 500 klg. papieru drukarskiego, kasę ogniotrwałą.

Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki miejski we Lwowie
przy ul. Sądowej.

Lwów, dnia 27. lutego 1929.



Tel. 28-70

Maszyny do pisania



nowe i używane od

Zł. 450

Cyklostyle rotacyjne i płaskie.

MASZYNY do rachowania.

Warsztat reperacyjny.

JULJAN ŁOMAGA

Lwów, Sienkiewicza 9.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewn. p. Nr. 1198

gdy

KATAR — — — GRYPA

poleca się

PINOMETHYL

Cena 1.75 zł. Cena 1.75 zł.

Pinomethyl jest środkiem przeciw katarom nosa, krtani, chrypce, kaszlowi i duszności. **Pinomethyl** używa się przy katarze i usuwa następstwa kataru. **Pinomethyl** jest znakomitym środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — chroni od chorób infekcyjnych nosa, gardła i piersi. **Pinomethyl** używają dzieci, starcy i wszyscy. — Winien być w każdym domu.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce.

Zast. na Wschod. Małopolskę „OZON" Lwów. 3200-16

Polskie dzieci!!

Kupujcie KAPELUSZE

najnowszych modeli pierwszej jakości w składnicach

I-szej krajowej fabryki kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA

po cenach bardzo niskich

Humor.

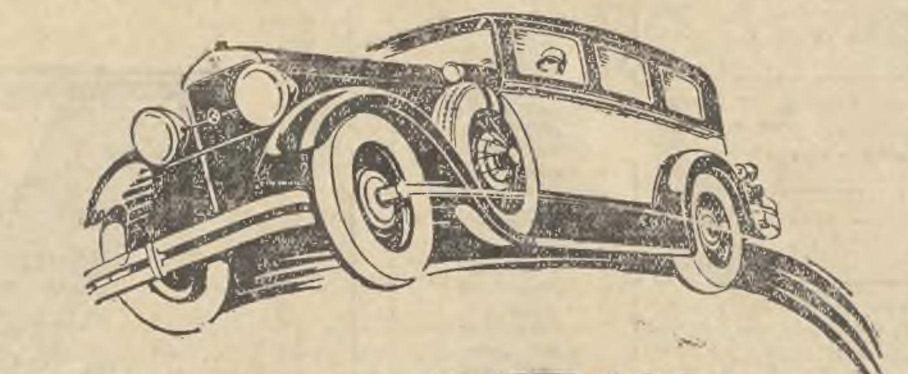


— Zegnam pana!

— Dobrze. Ale niech mi pani odda mój pierścionek, jeśli pani nie żywi już do mnie dawnych uczuć.

— Do pana nie. Ale do pierścionka tak jak dawniej.

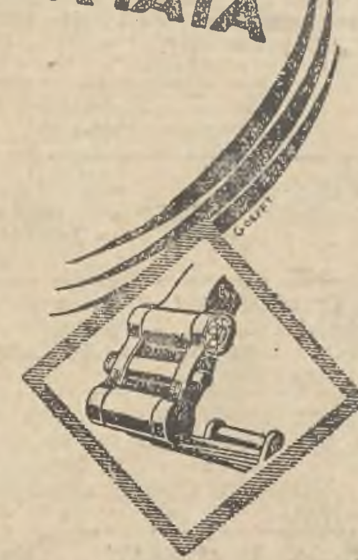
Inserujcie w „Gazecie Porannej"



NAJWYGODNIEJSZY SAMOCHÓD ŚWIATA

jest każdy model Studebakera

gdyż znakomity motor i przepiękne karoserje wszystkich modeli ze szerokiej skali 40, 70, 85 i 100 HP. dają każdemu znawcy automobilizmu prawdziwą rozkosz w każdym kierunku, a nader nisko skalkulowane ceny i bardzo dogodne warunki ratalnych spłat dają możność nabycia takiego samochodu każdemu, gdyż samochód taki można nabyć w każdej cenie od 1.700 do 5.600 dol



GENERALNA REPREZENTACJA NA MAŁOPOLSKĘ

JÓZEF KOZŁOWSKI

Lwów, Akademicka 5. Tel. 53-53

posiada stale na składzie we Lwowie duży zapas modeli wszystkich wielkości i służy natychmiastową dostawą.

STUDEBAKER

Mebli potrzebujesz, a nie masz pieniędzy?

NIE MARTW SIĘ!

Fabryka mebli „Fameta" Lwów, Krasickich 18 a, sprzedaje każdemu bez poręczyciela także na prowincję meble wszelkiego rodzaju, po cenach ściśle fabrycznych na raty od 5 zł. począwszy

---

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA" jest przodującą pod względem jakości marką światową. **Pełna gwarancja za każdą sztukę.** 1026

IWONICZ-Zdrój

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsza solanka jodowa, szczawa żelazista znakomita borowina.

:-: W Małopolsce na Podkarpaciu Województwo lwowskie, powiat Krosno :-:

Sezony od 1 maja do końca października.

W roku bieżącym uruchomiono

NOWE ŹRÓDŁO SIARCZANE „ADOLFA"

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**